Nr. 16 (3956) Warszawa, PIĄTEK 17 Stycznia 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

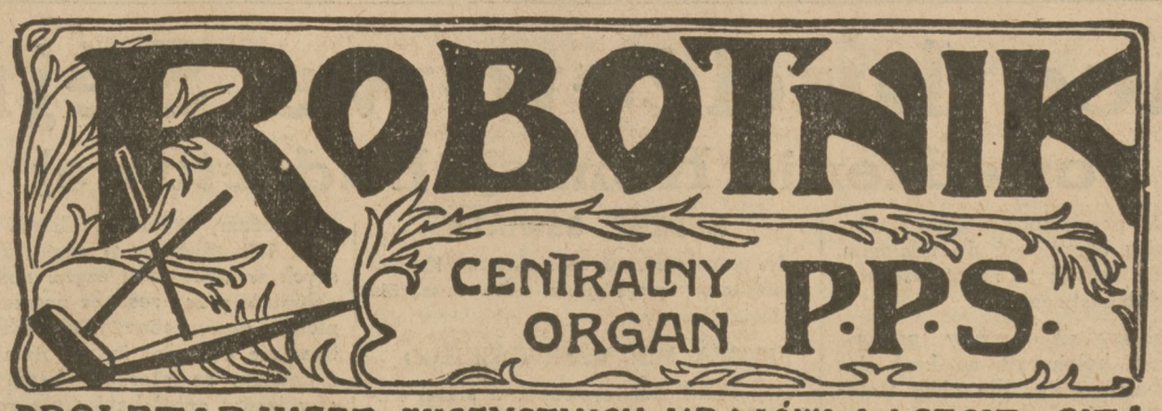

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

DWA FAKTY

Na posiedzeniu środowem Sejmu zaszły dwa fakty, z których pierwszy ma znaczenie duże, istotnie polityczne, drugi zaś ma znaczenie raczej tylko... charakterystyczne.

Myślimy przedewszystkiem o *wspólnem oświadczeniu stronnictw lewicy i centrum*, złożonem przez pos. Michała *Roga* w odpowiedzi na deklarację p. prezesa Rady Ministrów *Bartla*. Oświadczenie wyraża to, *co łączy ze sobą* Polską Partję Socjalistyczną, lewicę włościańską i t. zw. grupy centrowe, a mianowicie — *dążenie do zmiany systemu rządzenia*, do zmiany wykonalnej naprawdę tylko w drodze likwidacji „ukrytej dyktatury".

Stanowisko naszej Partji, *określone uchwałą Centralnego Komitetu Wykonawczego*, umożliwiło Z. PPS. przyłączenie się do wspólnego oświadczenia, które kładzie, jak sądzimy, kres ulubionej spekulacji niektórych przedstawicieli systemu na rozbicie wewnętrzne Sejmu, a w szczególności na rozbicie *obozu opozycji demokratycznej*.

Oświadczenie zawiera treść zupełnie wyraźną. Ustala publicznie, co kraj rozumie przez „zmianę systemu". Stwierdza zarazem, że minął okres „balansowania" pomiędzy Konstytucją, a samowolą. A o tym, jak kraj myśli i jak kraj czuje pp. kierownicy BB. przekonać się mogą łatwo, jeżeli staną — bez „czynnej pomocy" Rządu — zaś p. min. *Józewski* niedwuznacznie zapowiedział, że jej nie udzieli — do nadchodzących wyborów parlamentarnych w okręgu sandomierskim.

Oświadczenie stronnictw lewicy i centrum stwierdza dalej, nie owijając prawdy w żadną bawełnę, że *położenie gospodarcze Polski — i położenie mas pracujących w mieście i na wsi jest bardzo ciężkie; że dalsze trwanie systemu prowadziłoby Polskę do głębokich wstrząsów* wewnętrznych i do pogłębienia kryzysu gospodarczego; znajdujemy tu zarazem odpowiedź na gorączkową pracę pewnych sfer, zgoła „wysoko postawionych", nad przygotowaniem „powrotnej fali" rządów „pułkownikowskich".

Faktem drugim, który nazwaliśmy... „tylko charakterystycznym" było wystąpienie środowe p. min. *Matuszewskiego*. Plotki o różnych „grach osobistych" różnych osobistości obozu „sanacyjnego" interesują nas stosunkowo mało. Nie chcemy tedy rozstrzygać pytania, czy p. *Matuszewski*, chwalony zbytnio za inteligentny i poważny ton przemówień poprzednich, pragnął „poprawić" swą reputację w oczach zwolenników „ostrego kursu", czy też zmierzał do jakichś innych celów, — dość, że przybrał ton, którego powinien na przyszłość zaniechać, jeżeli życzy sobie, by go wogóle słuchano. *Demagogja* nie pasuje do mów parlamentarnych ministra. Duże zdolności nie oznaczają jeszcze wszechwiedzy. Melodramat nie na wszystkich robi wrażenie wszechświatowej tragedji. P. *Matuszewski* uderzył — w związku z wnioskiem o rewizję art. 25 Konstytucji — uderzył w struny demagogiczno - melodramatyczne. Traktował Sejm z wyżyn swojej urozmaiconej karjery — szefa II Oddziału, dyplomaty i — od kilku miesięcy — znawcy spraw finansowo - gospodarczych, ostatnio zaś fachowca od interpretacji prawa konstytucyjnego,— traktował tak „zgóry" poto, by w końcu usłyszeć z ust p. pos. Macieja *Rataja*, że myśl przewodnia wniosku pp. *Rybarskiego i Komarnickiego* zawarta jest w art. 34 projektu konstytucyjnego... B. B.

I oto „tragiczny" tupet dał w rezultacie ostatecznym... konfuzję.

Stanowczo, p. premjer *Bartel* powinien prosić swoich ministrów, by *staranniej* przygotowywali swoje wystąpienia publiczne. Wszak i p. *Boerner* gotów powrócić do swojej „teorji" z wesołego odczytu katowickiego, że zniesienie Senatu, naprzykład, oznacza ni mniej, niż więcej, jeno... „dyktaturę proletarjatu".

***

„Charakterystyczna" mowa p. *Matuszewskiego* stanowi jeden z tysiącznych przykładów *niepewności* położenia ogólnego. Z tem większym naciskiem podkreślamy fakt *wspólnego* oświadczenia stronnictw lewicy i centrum.

„Melodramat" p. Matuszewskiego

W artykule wstępnym poruszamy sprawę mowy p. min. **Matuszewskiego** w sprawie rewizji art. 25 Konstytucji.

O co właściwie chodzi i skąd powstał cały „melodramat", jak nazwał pos. **Rataj** wystąpienie p. Matuszewskiego, a który to „melodramat" trwał i wczoraj w całej prasie „sanacyjnej"?

Ustalmy tedy fakty.

CO MÓWI KONSTYTUCJA?

Konstytucja w brzmieniu zmienionem w sierpniu 1926 r. ustala że Sejm i Senat mają **pięć miesięcy** czasu na pracę nad budżetem; ale jednocześnie Konstytucja zezwala p. Prezydentowi Rzeczypospolitej na **odroczenie** na przeciąg jednego miesiąca również i sesji budżetowej. W ten sposób termin pięciomiesięczny, zapewniony parlamentowi konstytucyjnie, może być w każdej chwili **skrócony** do czterech miesięcy z woli władzy wykonawczej. W pewnych warunkach taki stan rzeczy może doprowadzić parlamentarną pracę nad budżetem do **anarchji**, ułatwia on zarazem wszelakie t. zw. złośliwe kawały, do których przyzwyczailiśmy się w ciągu miesięcy i lat minionych, a które „wystarczająco" już skompromitowały powagę Państwa Polskiego na zewnątrz.

Między jednym a drugim przepisem Konstytucji istnieje zatem **sprzeczność**. Z. PPS. zwracał na nią uwagę, w r. 1926; podkreślano ją i w literaturze naukowej. Zobaczymy za chwilę, że zrozumienie tej sprzeczności jest **powszechne**.

CZEGO CHCE WNIOSEK POS. RYBARSKIEGO?

Czy tekst wniosku został dobrze sformułowany? w jaki sposób będzie nad nim pracowała Komisja Konstytucyjna? — na obydwa te pytania odpowie niewątpliwie sama Komisja Konstytucyjna. Czy rewizja Konstytucji musi być **jednym** aktem czy też zagadnienia poszczególne mogą być w trybie rewizyjnym załatwiane osobno? — tego zagadnienia nie poruszamy. Treść istotna wniosku pp. **Rybarskiego**, **Komarnickiego** i in. sprowadza się do ustępu następującego:

> **„W razie odroczenia sesji Sejmu bieg terminów wstrzymuje się na cały czas odroczenia".**

Tu leży sedno sprawy.

CO O TEM POWIEDZIAŁ P. MATUSZEWSKI?

Słowa bojowe p. min. **Matuszewskiego** brzmią, jak następuje:

> **„Rząd stwierdza, iż w razie uchwalenia tego wniosku nastąpiłoby niewątpliwie pogorszenie (Konstytucji — przyp. nasz)... Wnioskodawcy zechcą nie rachować na współdziałanie Rządu w poruszonej przez nich sprawie, natomiast liczyć winni na zdecydowane przeciwdziałanie".**

Bardzo ładnie.

A CO OŚWIADCZYŁ P. POS. PODOSKI IMIENIEM B. B.?

Deklaracja p. **Podoskiego** dyszała bólem, oburzeniem, gniewem, rozpaczą, groźbą:

> **„...wniosek... uszczupla prawa p. Prezydenta i podcina podstawy prawidłowej gospodarki państwowej... To, co proponują wnioskodawcy stanowi zamach...".**

i t. d., i t. p.

ALIŚCI CÓŻ TAKIEGO W TEJ SPRAWIE GŁOSI PROJEKT KONSTYTUCYJNY B. B.?

Przypomniał to z pobłażliwą złośliwością pos. **Rataj**. Art. 34 projektu B. B. brzmi:

> **„Okresu przerwy, spowodowanej odroczeniem (sesji zwyczajnej — przyp. nasz) nie wlicza się do biegu terminów, przepisanych Konstytucją dla czynności Sejmu, względnie Senatu".**

„Czynności, przepisane Konstytucją", to w pierwszym rzędzie praca nad budżetem.

A więc?...

Ech, panie ministrze **Matuszewski!** Że też p. **Sieczkowski** nie zajrzał w porę do projektu BB. Boć teraz sprawa wygląda jasno: p. **Matuszewski** zapowiedział **„zdecydowane przeciwdziałanie"** w stosunku do **części** planu konstytucyjnego BB, a p. **Podoski** nazwał **część** tego planu imieniem tejże B. B. „zamachem", „podcinaniem podstaw" i t. d.

***

Czy ten „melodramat" nie przybiera wypadkiem posmaku... farsy?...

„MINIMUM ZBROJEŃ PRZY NAJWIĘKSZEM BEZPIECZEŃSTWIE"

TAK BRZMI PROGRAM ROZBROJENIOWY RZĄDU PARTJI PRACY

Londyn, 16 stycznia. (A. W.). Mac Donald omówił na konferencji prasowej w dłuższym wywiadzie stanowisko Anglji w sprawie rozbrojenia na morzu. Mac Donald podkreślił iż w czasach obecnych zbrojenia mają tylko o tyle znaczenie, o ile służą bezpieczeństwu państwa, a ponieważ w ostatnich latach bezpieczeństwo znacznie wzrosło, można więc zmniejszyć zbrojenia. Rząd angielski jest przekonany, iż minął czas budowy wielkich okrętów wojennych. Także zupełne zniesienie łodzi podwodnych byłoby bardzo pożądane, nie będzie to jednak możliwe wobec sprzeciwu dwu mocarstw. Głównym hasłem polityki angielskiej jest minimum zbrojeń, przy jaknajwiększem bezpieczeństwie.

DZIESIĘCIOLECIE PIERWSZEJ SESJI RADY LIGI NARODOW

ZAMKNIĘCIE OBRAD 58 SESJI

Genewa, 16 stycznia. (PAT). Dziś o godz. 10.30 przed południem Rada Ligi zebrała się na swoje ostatnie posiedzenie 58-ej sesji. Posiedzenie otworzył min. **Zaleski,** wygłaszając przemówienie ku uczczeniu 10-tej rocznicy pierwszej sesji Rady w dniu 16 stycznia 1920 r. P. Quinones de Leon, jako jedyny przedstawiciel członków Rady, którzy brali udział w jej pierwszej sesji, uczcił pamięć zmarłych 5-ciu członków: **Leona Bourgeois, lorda Curzona, Da Cunha, Maggiorina i Ferrarisa.** Mówca podkreślił, że w tem pierwszem posiedzeniu Rady Ligi brał udział sekretarz generalny Ligi sir **Erick Drummond,** i wyraził uznanie dla jego zasług. Wkońcu stwierdził, że obecny skład Rady Ligi jest najlepszym dowodem osiągniętych przez nią rezultatów urzeczywistnienia międzynarodowego porozumienia i pokoju.

Następnie min. **Zaleski** oznajmił, że przedstawiciele **Szwajcarji, Belgji, Danji, Norwegji, Szwecji** i kantonu genewskiego przesłali Radzie na ręce Sekretarjatu Generalnego życzenia z powodu 10-ej rocznicy pierwszej sesji Rady Ligi.

Przed zamknięciem posiedzenia min. Zaleski odczytał depeszę od kanclerza Rzeszy **Müllera,** w której ten ostatni dziękuje przewodniczącemu za uczczenie pamięci Stressemana.

OBRADY KONFERENCJI HASKIEJ DOBIEGAJĄ KONCA

Haga, 16 stycznia. (PAT). II konferencja haska zbliża się ku końcowi. Delegacje pracują z wielkim pośpiechem w godzinach rannych, południowych i wieczornych. Posiedzenia toczą się bez przerwy, zwłaszcza Tardieu nie szczędzi energji, aby doprowadzić konferencję szybko do końca. Z premjerem francuskim solidarnie pracuje angielski minister Skarbu Snowden. Momentem pobudzającym do francusko - angielskiej współpracy na obecnej konferencji była wiadomość, że, w myśl umowy niemiecko - amerykańskiej, sumy, należące się od Niemiec Stanom Zjednoczonym z tytułu reparacyj mają być bezpośrednio płacone rządowi waszyngtońskiemu, a nie jak odnośnie pozostałych wierzycieli, za pośrednictwem Banku Wypłat Międzynarodowych.

Wysokie napięcie, jakie nastąpiło wraz z przybyciem Parkera Gilberta oraz członków komitetu organizacyjnego dla spraw Banku Wypłat Międzynarodowych, trwa jeszcze do ostatniej chwili.

AMBASADA STANOW ZJEDNOCZONYCH W WARSZAWIE

Waszyngton, 16 stycznia. (P.A.T.). Komisja Spraw Zagranicznych Kongresu przedstawiła Kongresowi bil, upoważniający prezydenta do mianowania ambasadora w Polsce.

I DZIENNIKARZ MOŻE BYĆ ŚWIĘTYM

Rzym, 16 stycznia. (AW.). W spisie najbliższych kanonizacyj zamieszczeni zostali Camille Ferron i Philibert Wraux, którzy za życia byli zawodowymi dziennikarzami. Będą to pierwsi dziennikarze zaliczeni w poczet błogosławionych. Ferron i Wraux redagowali w końcu zeszłego stulecia katolicką gazetę, wychodzącą w Lille. Syn Philiberta Wraux do ostatniego czasu redagował katolicką gazetę „La Croix".

DEMAGOGJA INNEGO RODZAJU...

Czytamy:

„jak się objawia współdziałanie centrolewu z Rządem?".

Gdzieindziej:

„poszli na lep koncesyjek";
„nie długo wytrwały stronnictwa centrum i lewicy w swojej zasadniczej opozycji".

Aha! to pewnie komuniści atakują „socjal - ugodowców"... Broń Boże! To piszą dzienniki „umiarkowane", „narodowe", „odpowiedzialne" i t. d. i t. d., jednem słowem dzienniki narodowo - demokratyczne.

Dlaczego jasne, wyraźne, stanowcze oświadczenie stronnictw lewicy i centrum, domagające się **zmiany,** a raczej likwidacji, **„pomajowego" systemu rządzenia,** dlaczego stanowisko P. P. S. ustalone w uchwałach kierowniczych ciał partyjnych, jest pójściem „na lep koncesyjek", mowa zaś p. **Winiarskiego,** mdła i nieokreślona w tonie jest akuratnie... „zasadniczą opozycją" — tego biedni czytelnicy nie dowiedzą się, naturalnie nigdy.

Niechże panowie narodowi demokraci pozwolą sobie powiedzieć, że **my od nich uczyć się walki o demokrację i o likwidację systemu** nie mamy najmniejszego zamiaru; oni natomiast mogliby się łatwo nauczyć od **robotników socjalistycznych,** jakie posiada znaczenie **organizacja** w życiu publicznem i co to jest **poczucie odpowiedzialności za własne Państwo.**

„ZWARCI I JEDNOLICI" W B. B.

Dowiadujemy się, że istniejące od pewnego czasu różnice ideologiczne i taktyczne w łonie Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast doprowadziły do powzięcia uchwały przez b. członków Partji Pracy, domagającej się likwidacji Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast i powrotu do stanu z przed czerwca 1928 r. kiedy to Partja Pracy i Związek Naprawy Rzplitej tworzyły oddzielne jednostki organizacyjne w ramach Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem.

W skład Partji Pracy weszli następujący posłowie i senatorowie: pos. dr. **Barański** Jerzy, pos. **Błędowski** Ryszard, pos. dr. **Brokowski** Stefan, pos. **Dobrzański** Stanisław, pos. **Dratwa** Dominik, pos. dr. **Dyboski** Tadeusz, sen. **Evert** Ludwik Józef, sen. **Gaszyński** Stanisław, sen. **Huskowski** S., pos. **Kościałkowski** Marjan, pos. prof. dr. **Krzyżanowski** Adam, sen. **Lempke L.,** pos. prof. **Makowski** Wacław, pos. **Mazurkiewicz** Tadeusz, pos. **Pacholczyk** Antoni, sen. **Poczętowski** Juljan, pos. **Raczkiewicz** Mieczysław, pos. **Walewski** Jan pos. **Waśniewska** Eugenja, pos. **Wawrzynowski** Michał.

NADZWYCZAJNA KOMISJA ROZJEMCZA W ROLNICTWIE

ZAJĘŁA STANOWISKO KLASOWO-OBSZARNICZE

Na str. 3 omawiamy w dzisiejszym „Robotniku" decyzję N. K. R. w rolnictwie; decyzja ta jest niespotykanym dotychczas aktem pójścia na rękę interesom klasowym ziemiaństwa.

OD REDAKCJI

DO PANA MEC. X w W.

Tak jest! To jest ten sam pan **Leon Supiński,** pański dawny przyjaciel i minister Sprawiedliwości Rządu Ludowego.

My również potrafimy zrozumieć „ewolucję" przekonań, ale tak szybkiej nie rozumiemy.

Artykułu pod tytułem **„Charaktery"** — niestety — ze względów zrozumiałych zamieścić nie możemy.

Pracę budżetowe Sejmu

Posiedzenie Komisji Budżetowej

BUDŻET MIN. KOMUNIKACJI

W nocy ze środy na czwartek, po zakończonem posiedzeniu Sejmu, obradowała jeszcze Komisja Budżetowa nad budżetem Min. Komunikacji, przyczem przemawiał Min. **Kühn**, który zaznaczył, że do wyczerpującego referatu pos. Chądzyńskiego nie ma nic do dodania i dlatego ogranicza się do udzielenia wyjaśnień do tych pozycji, które przez referenta zostały zmienione.

Wczoraj rano w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad budżetem Min. Komunikacji.

W dyskusji przemawiali posłowie: **Trąmpczyński** (Kl. Nar.), **Rosumek** (Kl. Niem.), **Eisenstein** (Koło żyd.), **Sobolewski** (B.B.), poczem zabrał głos tow. **Kuryłowicz.**

MOWA TOW. KURYŁOWICZA.

Uskarżamy się wszyscy, że koleje nie mają kapitału obrotowego, a jednocześnie w 1928 r. Ministerjum Kolei darowało Min. Spr. Wojskowych 17 miljonów zł. W obecnym budżecie niema wcale wpływu za przewozy na rzecz Ministerjum Spraw Wojskowych. Za Ministra Romockiego Min. Kolei ustąpiło Ministerjum Robót Publicznych 13 milj. zł. na budowę drogi z Wielkiej Wsi. Mówca zapytuje, czy to prawda? Stwierdza, że należność Orbisu wzrosła. Ceny żelaza po skartelowaniu tego przemysłu wzrosły od 18 do 87%. Gospodarka przy odnawianiu budynków kolejowych jest zła. Natomiast mówca podkreśla, że rozchód węgla jest coraz mniejszy i dlatego preliminować można niżej. Zarzuca Ministerjum, że za sprzedaż starego żelaza uzyskuje zbyt małe kwoty, a omawiając pragmatykę kolejową, zaznacza, że art. 123 — 125 — 126 są dla pracowników krzywdzące i dlatego pragmatyka musi ulec zmianie. Wnosi o skreślenie sumy na Dyrekcją warsztatową, skreślenie 60.000 na konserwację salonek i apeluje do komisji, by postarała się znaleźć pokrycie na podwyższenie poborów pracowników kolejowych.

Pos. tow. **Pająk: Nareszcie należy zbudować porządny i obszerny dworzec na stacji Wilkowice - Bystra, gdzie codziennie wsiada po kilka tysięcy robotników, a prócz tego Bystra jest znaną miejscowością klimatyczną.**

MINISTER O PRACOWNIKACH KOLEJOWYCH.

Po przemówieniach posłów: **Krzyżanowskiego i Kozłowskiego** (B.B.) zabrał głos ponownie Minister Komunikacji, p. **Kühn**, który udzielił wyczerpujących wyjaśnień we wszystkich sprawach poruszonych przez przedmówców.

W sprawach dotyczących pracowników kolejowych p. Minister oświadczył, co następuje:

„W sprawie pragmatyki muszę jednak domagać się tego, ażeby pracownicy nie byli, — że się tak wyrażę — zamrożeni. Poza nadużyciami jest jeszcze szereg czynników, które decydują o wartości urzędnika, a więc wiedza, talent rządzenia, takt życiowy. Tyczy się to głównie pracowników z inteligencji. Uważam, że kolej nie może być schroniskiem ludzi nieudolnych. Zresztą tym ludziom daje się emeryturę, albo odprawę, ale interes publiczny musi stać wyżej, niż interes jednostek. Zresztą zastrzegłem sobie, że o każdym wypadku jestem dokładnie informowany.

Protekcja zawsze jest możliwa, jest to rzecz ludzka, spotykana na całym świecie. Stwierdzam, że nigdy nie przyjmowałem nikogo, ani z rodziny, ani z pośród przyjaciół i wogóle staram się protekcję ograniczyć do minimum, ale zupełnie usunąć tę rzecz jest prawie niepodobieństwem.

Często słyszy się zarzuty przeciw pracownikom kolejowym na brak dozoru, niedbalstwo itp. Nie chcę wszystkich tłumaczyć, ale zwracam uwagę i na trudności w spełnianiu obowiązku i na to, że niezliczona ilość kontroli sprawia to, że pracownik wogóle boi się coś robić, aby nie być odpowiedzialnym. Oczywiście wdzięczny jestem za każdą informację i wszystko chętnie rozpatrzę, ale niedobrze jest wywoływać wrażenie, że na kolejach dzieją się jakieś niewłaściwości na szerszą skalę“.

Na tem przerwano obrady. **Głosowanie nad tym budżetem odbędzie się w poniedziałek o godz. 4,30. Wybrano jeszcze podkomisję, która ma rozpatrzeć między innemi sprawę Orbisu i umowy z Lilpopem.** Weszli do niej p.p. Chądzyński, Jasiukowicz, Krzyżanowski, **tow. Pragier** i Szlachciński.

BUDŻET OŚWIATY

Na popołudniowem posiedzeniu Komisji Budżetowej przystąpiono do rozważania budżetu Oświaty.

MOWA MIN. CZERWIŃSKIEGO

Od chwili budżetowania w stałej walucie budżet tego resortu wynosi mniej więcej 16% całego budżetu. Jeżeli w latach najbliższych cały budżet Państwa nie będzie rósł stale ponad 3 miljardy, to stosunek procentowy będzie musiał się zmieniać na korzyść resortu Oświaty. Chociażbym naraził się na zarzut, że bardziej mnie obchodzą troski Ministra Skarbu, niż Ministra Oświaty, sądzę, że w najbliższej przyszłości budżet tego resortu nie będzie mógł przekroczyć 20% całego budżetu, to jest nie będzie mógł wzrosnąć o więcej, jak o 120.000.000. Być może, że rzeczywistość okaże, że budżet ogólny będzie wzrastał w dotychczasowem tempie i z nim razem budżet Oświaty, ale na tem nie możemy opierać realnych obliczeń. Owe 120 miljonów w ciągu lat najbliższych w olbrzymiej części zostaną pochłonięte przez rosnące potrzeby szkolnictwa powszechnego, nie dlatego, żebym nie doceniał innych działów, lecz z powodu że interes Państwa wymaga, aby liczba analfabetów nie rosła lecz malała i ażeby nowe pokolenie poziomem kultury duchowej zbytnio nie odbiegało od poziomu, jaki jest u innych narodów europejskich

Przyrost dzieci do roku 1933 będzie wynosił 9% rocznie. W następnych trzech latach 6%, w dalszych trzech latach 3%, a od r. 1940 możliwy jest już tylko normalny przyrost, który wynosi najwyżej 1 i pół %. Po kilku latach zmniejszy się wzrost wydatków na etaty nauczycielskie. Dziś mamy jeszcze nauczycielstwo stosunkowo młode liczba osób, przechodzących do emerytury z najwyższych grup uposażenia jest mniejsza od normalnej. Później normalny wzrost wydatków wskutek awansów automatycznych będzie wyrównany przechodzeniem wyżej płatnych nauczycieli na emeryturę.

Pozycja na budowę szkół powszechnych preliminowana jest bardzo nisko; trzeba jednak pamiętać nietylko o budynkach, ale i o nauczycielach. W przedłożonym preliminarzu zwiększona jest właśnie pozycja na etaty nauczycielskie. Zagadnienie budowy szkół musi być rozwiązane przez normy prawne, przewidziane w ustawie, która jest w opracowaniu. Zwiększa się liczbę kursów i pedagogów. Wznawia się Instytut Nauczycielski. Fundusz na oświatę pozaszkolną powiększa się o 50%.

Następnie p. Minister omówił szkolnictwo średnie, wyższe i zawodowe, obszerny wywód poświęcił zagadnieniom wyznaniowym oraz sprawom sztuki i kultury.

Po p. Ministrze przemawiał referent tego budżetu pos. *Werschler* (Piast), który zgłosił szereg poprawek.

P. **Kalinowski** (Wyzw.) ubolewa nad poważnemi zmianami dokonanemi w budżecie, nad tem, że nie wykonano życzeń, wyrażonych w roku ubiegłym przez Sejm i uważa, że sumy preliminowane są niewystarczające nawet na potrzeby bieżące. Domaga się również skasowania ustawy sanacyjnej. Zapowiada poprawki.

Następnie przemawiał pos. tow. *Czapiński*, którego przemówienie w streszczeniu z powodu spóźnionej pory, podamy w następnym numerze.

Posiedzenie plenarne Senatu

Oświadczenie stronnictw lewicy i centrum w sprawie wniosku o „votum nieufności“ dla marsz. Szymańskiego.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos sen. **Erdman** (Piast), który w imieniu stronnictw porozumienia lewicy i centrum złożył następujące oświadczenie:

„Pan Marszałek Senatu Szymański ograniczył prawa tej Izby, uniemożliwiając jej przez odwołanie zwołanych już posiedzeń wykonanie konstytucyjnych uprawnień wobec szeregu uchwalonych przez Sejm projektów ustawowych. Po wygaśnięcia zaś terminów, przewidzianych w Konstytucji, usiłował następnie p. Marszałek postawić owe projekty na porządku dziennym, przez co mógł wywołać komplikację, grożącą konfliktem konstytucyjnym między obu Izbami, z dużą ujmą dla roli i powagi Senatu i parlamentaryzmu wogóle. Takie postępowani p. Marszałka spowodowało nas do postawienia wniosku wyrażenia nieufności p. Marszałkow.

Gdy jednak p. Marszałek z zajętego stanowiska się wycofał, co upoważnia nas do nadziei, że podobne wypadki się nie powtórzą, oświadczamy, że wniosku naszego nie podtrzymujemy“.

Sen. **Roman** (B.B.): Uważamy motywy, odczytanej przed chwilą deklaracji za niesłuszne i stwierdzam w imieniu swego klubu, że Marszałek Senatu stał zawsze na straży godności tej Wysokiej Izby.

Wicemarszałek Hałuszczyński: Wobec tego wniosek o votum nieufności jest zdjęty z porządku dziennego.

O DACH NAD GŁOWĄ DLA ZWOLNIONYCH ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Następnie sen. tow. **Sokołowski** zreferował nowelę do rozporządzenia Prezydenta o prawie mieszkań dla zwolnionych robotników rolnych. Robotnicy rolni otrzymują wymówienia przed dniem 1 stycznia, a zwalniani są 1 kwietnia. Według rozporządzenia Prezydenta, uzyskują oni zwłokę w opuszczeniu zajmowanego mieszkania służbowego, jeżeli nie wyszukali sobie zajęcia. Zwłoka ta trwa do 31 maja, co Sejm zmienił na 30-go czerwca. Drugą poprawką Sejmu jest rozszerzenie tej ulgi na tych, którzy wprawdzie otrzymali zajęcie, ale nie zajęcie stałe. Wreszcie ostatnią zmianą Sejmu jest rozciągnięcie ustawy także na teren b. dzielnicy pruskiej.

Komisja senacka proponuje przyjęcie noweli z odrzuceniem dwóch ostatnich poprawek Sejmu.

Przeciwko zmianom przeprowadzonym przez Sejm wypowiedzieli się senatorowie **Szujski** (B.B.) i **Godlewski** (Kl. Nar.).

Sen. tow. **Gross** wypowiada się za utrzymaniem poprawki sejmowej, dotyczącej pracowników niestałych i wyraża zdziwienie, że tak drobna sprawa wywołała na Komisji sprzeciw. Mówca wnosi poprawkę, aby dobrodziejstwo tej ustawy rozciągnąć na tych, którym w międzyczasie, korzystając z tego, że ustawa przestała obowiązywać, wymówiono mieszkanie na 1 kwietnia 1930 roku.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy uchwalono ustawę według propozycji Komisji, przyjmując jednak poprawkę tow. **Grossa.**

INGERENCJA ADMINISTRACJI W SPRAWACH SZKOLNYCH.

Do następnego punktu porządku dziennego zabrał głos sprawozdawca sen. tow. **Kopciński**, który zreferował nowelę do rozporządzenia Prezydenta o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej. Ustawa mówi głównie o uprawnieniach wojewodów na terenie ich województw, uprawnieniu do brania udziału w obradach ciał kolegjalnych i komisyj i upoważnieniu do przewodniczego. Wyjątkiem jest wojskowość i sądy oraz szkolnictwo w sprawach ściśle pedagogicznych. Również stabilizacja urzędników i przyjęcie ich na kierownicze stanowiska nie może się odbyć bez zasięgnięcia opinji wojewody. Tę ingerencję w zakresie nominacji w szkolnictwie uważa sprawozdawca za rzecz szkodliwą, a obawy, jakie ten przepis podyktowały, dowodzą, jak bardzo rozpowszechniane jest powątpiewanie w prawomyślność Polaków.

Komisja proponuje przyjęcie ustawy według propozycji Sejmu z jedną nieznaczną zmianą w art. 1-m.

Przeciwko przyjęciu tej ustawy wypowiada się Min. Spraw Wewn. **Józewski**, uzasadniając to tem, że ciągła zmiana przepisów wytwarza wśród obywateli uczucie niepewności, a ponadto na podstawie własnej praktyki wojewody stwierdza, że niema poważnych powodów do zmiany obowiązujących przepisów.

Mówca omawia artykuły objęte nowelą i dowodzi, że one wcale nie nadają wojewodzie prawa do wydawania zarządzeń takich, do którychby kuratorzy musieli się bezwzględnie stosować, a przeciwnie wszędzie powtarza się postanowienie, że jeśli naczelnik danej władzy, nie zespolonej, jest odmiennego zdania, to sprawa przechodzi do właściwego ministra, który decyduje ostatecznie.

Sen. tow. **Gruszczyński** proponuje skreślić w art. 23 powołanie się na art. 20, opiewający, że Rada Ministrów może czasem zawieszać uchwały niektórych działów innych administracji, z wyjątkiem szkolnych.

Stanowisko p. Ministra poparli sen. **Dąmbski** (BB.) i **Zakrzewski** (BB.), wypowiadając się przeciwko ustawie, przyjętej przez Sejm.

Sen. tow. **Kopciński**, zaznaczywszy, że p. Minister, odczytując zawczasu napisane przemówienie, nie dotknął, bo nie mógł dotknąć argumentów referenta, co również dotyczy innych mówców—oponentów, w krótkim, a rzeczowym wywiadzie rozprawił się z argumentami przeciwników noweli.

Przystąpiono do głosowania. W głosowaniu imiennem odrzucono wniosek mniejszości Komisji o odrzuceniu noweli 50 głosami przeciwko 40 i **przyjęto ustawę sejmową wraz z poprawką Komisji senackiej.** Poprawkę sen. Gruszczyńskiego odrzucono w głosowaniu zwykłem 49 głosami przeciw 33.

Marszałek odczytał pismo o zwolnieniu p. **Leśniewskiego** z kierownictwa Min. Rolnictwa i mianowaniu Ministrem Rolnictwa p. **Leona Janta-Połczyńskiego.**

Następne posiedzenie 29 stycznia o godz. 4 popoł.

Z KOMISJI OCHRONY PRACY

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Ochrony Pracy miały być rozpatrywane: 1) wnioski stronnictw chłopskich w sprawie wyłączenia z pod ustawy o Kasach Chorych robotników rolnych, zatrudnionych w gospodarstwach położonych w obrębie miast, oraz pracowników samorządowych i 2) projekt ustawy o służbie domowej.

Przedstawiciel Rządu, p. Drecki, prosił o odroczenie rozpatrywania obu spraw wobec zamierzonego przez Rząd wniesienia odpowiednich ustaw.

Towarzysze nasi prosili o przyśpieszenie zgłoszenia ustaw, ponieważ sprawy są pilne. Wnioski odroczenia uzyskały większość głosów.

BUDŻET MIN. ROLNICTWA

Na popołudniowem posiedzeniu Komisji Budżetowej przegłosowano poprawki, zgłoszone podczas dyskusji nad budżetem Min. Rolnictwa. Z ważniejszych poprawek przyjęto powiększenia zasiłków na meljoracje rolne o 1,500,000 zł. i takąż sumę skreślono z pozycji na uzupełnienie nieruchomości. W zarządzie centralnym zmniejszono wydatki o 50,000 i o takąż sumę zmniejszono fundusz na wydawnictwa, powiększając fundusz na stypendja o te same 50,000 zł.

DZISIEJSZE KOMISJE SEJMOWE

Dzisiaj obradują w Sejmie następujące komisje: o godz. 10-ej **Budżetowa i Administracyjna**, o godz. 11-ej — **Prawnicza**, o godz. 12-ej — **Reform Rolnych.**

Wdowa po techniku, lat 72, bez żadnego utrzymania, chora na artretyzm, prosi o jakąkolwiek pomoc.

Znajduje się bez wszelkich środków do życia.

Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Robotnika“.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR POLSKI: „Rywale“, sztuka w 3 aktach (4 odsłonach) M. Andersona i L. Stallingsa. Przekład i transkrypcja Jerzego Kossowskiego. Reżyserja K. Borowskiego, dekoracje St. Śliwińskiego, teksty piosenek J. Kossowskiego i Józefa Relidzyńskiego.

Kwestja pacyfizmu w literaturze przechodzi teraz pewne przesilenie, które jeszcze jest niewyklarowane. Kiedy pojawiła się sławna powieść Remarque'a „Na zachodzie nic nowego“, cała Europa krzyknęła: Oto, czego nam było potrzeba! Oto jest prawda o wojnie! Ale pojawiły się też zastrzeżenia. W berlińskiej „Weltbühne“ niejaki Sclutius postawił tezę, że sama prawda o wojnie bynajmniej nie jest wodą na młyn pacyfizmu, przeciwnie, malowanie grozy i okropności nie odstrasza, lecz zachęca umysły, zwłaszcza młode do wojny, — bo właśnie wszyscy by chcieli zaznać tego, co najokropniejsze. Podobne myśli o wartości „prawdy“ literackiej à la Remarque dla pacyfizmu wygłaszają w Polsce w swoich pismach panowie poeci: Słonimski i Wat, kłócą się nawet, kto z nich dwóch pierwszy ową „prawdę“ zdemaskował i skompromitował.

Kiedy teatr Narodowy wystawił „Kres wędrówki“ Sheriffa, już pewna część literatów, a za nimi chyba i publiczność, zorjentowała się, że wartość tej sztuki dla propagandy pacyfizmu jest mała; natomiast druga część jeszcze była zahypnotyzowana starem hasłem poszukiwania t. zw. prawdy o wojnie. Jakgdyby ta prawda i tak nie była wiadoma kilku miljonom ludzi. Trochę okrucieństw i okropności więcej lub mniej — czyż to wiele znaczy! Zdaje się, jakby ta druga część literatów i publiczności żyła jeszcze wspomnieniami cenzury wojennej praktykowanej przez państwa, które wojnę prowadziły, ale ta cenzura przecież ustała, i każdy kraj i cała ludzkość mogła mieć taką literaturę o wojnie, jaką mieć chciała według swych najgłębszych pragnień.

O sztuce amerykańskiej „Rywale“ był duży rumor w Łodzi, gdzie ją reżyserował Schiller. Tamtejsza prasa robiła z niej rewelację pacyfistyczną niesłusznie. Dla prawdziwych zagadnień pacyfizmu jest ona jeszcze bardziej obojętna, niż „Kres wędrówki“. Można ją pojmować i tak i owak. Raczej sprzyja wojnie: Najprzód podkreśla jej wartość sportową — o ile enuncjacje niektórych figur sztuki można uważać za „tendencję“ przemycaną w sztuce przez autorów. Po drugie, kończy się właściwie tryumfem służbistości, dyscypliny wojskowej bo gdy niespodzianie zagrzmi hasło odmarszu, obydwaj rywale porzucają dziewczynę, o którą dopiero co śmiertelny bój toczyli, i spieszą połączyć się z szeregami. Ale nie brak w sztuce także paru aluzyj satyrycznych w stronę wojny, a ostatecznie i wspomniane zakończenie można rozumieć nie jako apoteozę, lecz jako satyrę—wtedy zamiast słów: karność, dyscyplina, służbistość, użyjemy słów: tresura „drill“, zmechanizowanie.

A jednak mimo tej swojej obojętności dla kwestji pacyfizmu, są „Rywale“ sztuką, którą warto zobaczyć, sztuką mocną i przepojoną zupełnie nowoczesnem życiem dramatycznem i scenicznem. Kapitan Flagg i sierżant Quirt, towarzysze broni nie od dziś, bo jeszcze od czasów wojen kolonjalnych, wzajem sobie wrogowie i przyjaciele czubią się wciąż o Żermenę, która kocha — obu (wogóle mundur jest jej fetyszem erotycznym). Ten zatarg wypełnia całą sztukę, przeplatając się z obrazkami życia wojaków na pierwszych tyłach za frontem. Przechytrzają się, aby ją sobie wzajemnie wydrzeć, aby do niej pierwszemu doskoczyć, a rywala ubiec. W tej zachłanności dwóch samców i w tej szczerej zwierzęcości dziewczyny tkwi pewien urok „prawdy“,—bo prawda jest pewną dynamiką, prawda jest zuchwalstwem, burzeniem przesądów elegancji, fałszu, i w tym wypadku np. wykluczenie „miłości“ działać może na niejednego widza orzeźwiająco. Zwłaszcza w przeciwstawieniu do „Balu z obłoków“, który akuratnie stoi na przeciwnym biegunie.

Słuszność ma p. Wołoszynowski (w „Gazecie Polskiej“) że główny temat „Rywali“ nie ma w zasadzie z wojną światową nic wspólnego, tłem jego mogłaby być tak samo dobrze wojna policji z bandytami. Słuszność też ma w tem, że taki pomysł trwały rywalizacji między dwoma urodzonymi żołnierzami, że taka „walka dwóch ludzkich żywiołów, dwóch prymitywów człowieczych“ „aż woła o wyraz“ Ale mojem zdaniem, nie tak bardzo chodzi o samą ich rywalizację erotyczną, ani też nie są oni takimi prymitywami, — główną rzeczą jest dla mnie co innego. Jak w „Balu w obłokach“ widziałem niezniszczalną, zarodkową tendencję do przedstawienia ludzi, którzy mają się z sobą stykać szczytami dusz, tak tutaj widzę tendencję odwrotną, ale mocno i w sposób dosyć obfity zrealizowaną. Flagg i Quirt — to dwaj demoniczni i genjalni dokuczacze, mistrze humoru szubienicznego, dwie dusze, które osiadły pasożytniczo na sobie i wzajemnie się gryzą i pożerają. Niegdyś Strindberg kreślił takie wampiryczne stosunki między kobietą a mężczyzną; istnieją one jednak — jeszcze nie odkryte przez poetów! — także między mężczyznami. Tam miłość, tu przyjaźń, koleżeństwo broni, stosunek służbowy, dostarczają materjału do wyrafinowanych szykan, podejść, gwałtów, perfidji. Wciąż sobie urządzają wzajemnie bolesne figle (np. gdy Flagg przed wymarszem zmusza Quirta do poślubienia Żermeny, co nie udaje się tylko dlatego, że ona czuje, że to komedja, — odrzuca) a dziewka, jako przedmiot sporu, zdaje się tylko bodźcem, który wyzwala w nich złe moce.

Według tej perspektywy możnaby sens „Rywali“ tak tłómaczyć: oto macie istotę wojny w mikrokosmosie, oto patrzcie, jak człowiek człowiekowi jest wilkiem. Gdyby ta idea została wydobyta na wierzch z tej miazgi różnożyciowej, jaka jest nagromadzona w „Rywalach“, gdyby sobie utworzyła swoją formę, została odpowiednio rozczłonko-

Listy z Genewy

LIGA NARODÓW W SZACIE CODZIENNEJ

Genewa, styczeń.

Zamiast pięćdziesięciu kilku, zaledwie czternaście państw przysyła swych przedstawicieli do Genewy; delegacje są mniejsze; prasa jest nieliczna; nawet hotele nie wywieszają flag narodowych tych delegacyj, które goszczą. Rada Ligi odbywa swe sesje bez splendoru i rozgwaru corocznych zgromadzeń. Obecną Radę, nadomiar złego, wpakowano między dwie wielkie międzynarodowe konferencje: w sprawie odszkodowań w Hadze i w sprawie zbrojeń morskich w Londynie. Dziennikarze, witając się, pytają jeden drugiego: czy wracasz z Hagi? Kiedy jedziesz do Londynu? Henderson, przyjmując dziennikarzy, oświadcza im, że przyjedzie przed końcem sesji Rady, bo musi być wcześniej w Londynie. Niemiecki minister spr. zagr. Curtius nie przybył. Sensacji na porządku dziennym niema. Zanosi się na sesję „nie budzącą zainteresowania".

A jednak porządek dzienny sesji Rady zawiera szereg doniosłych spraw, jak sprawy zmiany paktu Ligi i t. p., rozejmu celnego. Dla publiczności polskiej ciekawe będzie to, że po raz pierwszy przewodniczy na Radzie Ligi przedstawiciel Polski, i to, że odbędą się w Genewie rozmowy między ministrami Polski i Niemiec w obecności posłów polskiego w Berlinie, Knolla, i niemieckiego w Warszawie, Rauschera. Poza Radą odbywa się bardzo ważna konferencja węglowa dla ustalenia warunków pracy górników w skali międzynarodowej. Obraduje pewna komisja gospodarcza. Odrabiana jest systematycznie codzienna praca Ligi, którą świat obserwuje z przytłumioną ciekawością, ale która ostatecznie daje doniosłe wyniki.

Trzeba, aby opinja publiczna zdawała sobie sprawę z tego, że Liga Narodów jest nieustannie będącym w ruchu wielkim warsztatem pracy porozumienia i pokoju. Rokroczne Zgromadzenia we wrześniu, te wspaniałe widowiska międzynarodowe, i odbywające się trzy razy do roku sesje Rady, które, acz w mniejszym zakresie, są również wcale pokaźnemi konferencjami przy udziale ministrów etc. — to są wypadki w życiu Ligi, które dochodzą do świadomości czytelników gazet na szerokim świecie, ale które bynajmniej nie wyczerpują działalności Ligi. Sekretarjat Ligi i Międzynarodowe Biuro Pracy urzędują stale i czuwają nad załatwieniem tysięcy spraw, które do nich przychodzą z całej kuli ziemskiej.

Prawie zawsze obradują jakieś komisje i komitety, stałe, jak ekonomiczny i mandatowy, lub wyznaczane dla specjalnych spraw. Często zwoływane są większe konferencje, jak węglowa, która dziś obraduje. Wystarczy rzucić okiem na kalendarzyk zajęć Ligi, wydawany co miesiąc, aby przekonać się, jak urozmaicona i jak wytężona jest praca Ligi i Biura Pracy.

A ileż pracy informacyjnej wykonywa się tutaj: ile wiadomości i zaleceń wysyła się na różne strony, a ile zbiera, opracowuje i magazynuje się! W chwilach spokojniejszych, jak dziś, łatwiej przyjrzeć się można tej codziennej robocie Ligi Narodów i łatwiej jest ją ocenić. J. S.

DALSZY WZROST BEZROBOCIA

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 4 do 11 stycznia włącznie wykazuje 222.964 bezrobotnych, w tej liczbie 49,348 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 16,922 osób.

Bezrobocie wzrosło w następujących P. U. P. P.: Łódź o 4,423 osób, Kraków o 1,947, woj. śląskie o 1,403, Lwów o 818, Poznań o 715, Radom o 691, pow. warszawski o 536, Stanisławów o 502, Przemyśl o 431, Toruń o 388, Kielce o 385, Chrzanów o 372, Białystok o 362, Kalisz o 303, Płock o 224, Ostrowiec o 211, Bydgoszcz o 198, Grodno o 191, Sosnowiec o 173, Wilno o 171, Żyrardów o 164, Częstochowa o 159, Biała o 149, Grudziądz o 140, Piotrków o 139 etc.

Podług zawodów zwiększyła się liczba pozostających bez pracy robotników włókienniczych, budowlanych, górników, metalowców i pracowników umysłowych.

O pomoc dla bezrobotnych

Tow. tow. posłowie **Ciołkosz** i **Nosal** interwenjowali wczoraj w Departamencie Opieki Społecznej Min. Pracy w sprawie pomocy doraźnej dla bezrobotnych, nie pobierających zasiłków ustawowych. Tow. tow. posłowie domagali się przedewszystkiem, aby kwota 500,000 zł., jaką na ten cel otrzymał urząd wojewódzki, była, wobec groźnego położenia bezrobotnych, natychmiast rozprowadzona do powiatów i do gmin. Żądali ponadto uporządkowania sposobu udzielania pomocy doraźnej, wobec tego, że poszczególne starostwa i gminy pomocy tej udzielają w sposób bardzo niejednolity, tak że nieraz ona nawet do prawdziwych bezrobotnych nie dociera. Koniecznem jest wobec tego udzielanie zapomogi w formie bonów na dowolne artykuły żywnościowe do wybrania przez bezrobotnego, przyczem wysokość kwot na ten cel musi być uzależniona od stanu rodzinnego bezrobotnego; zapomogi powinny być stałe i wydawane co miesiąc przynajmniej przez okresy zimowe. Wreszcie domagali się tow. tow. posłowie powiększenia kontyngentów emigracyjnych do Francji i Niemiec.

Nowy referent generalny budżetu

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu tow. dr. **Diamand** oświadczył, że zaszczytny urząd referenta generalnego, który komisja nań włożyła, sprawia mu obecnie trudności, wobec czego prosi komisję o zwolnienie go.

Referat generalny powierzono pos. **Krzyżanowskiemu.**

WIECZÓR DYSKUSYJNY

Jutro o godz. 7 wiecz. odbędzie się staraniem Warszawskiego Oddz. TUR. Wieczór dyskusyjny w lokalu Klubu PPS w Sejmie. Dyskusję rozpocznie tow. sen. **Gross** referatem na temat: **„Zwalczanie obecnego kryzysu gospodarczego przez zwiększenie obiegu pieniężnego".**

Zaproszenia wydaje Sekretarjat Klubu i Zarząd TUR.

PODARUNEK DLA OBSZARNIKOW

Jeszcze nigdy Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza nie wydała tak skandalicznego orzeczenia, jak w roku bieżącym dla województw centralnych.

Dotąd N. K. R. trzymała się zasady nie naruszania samych zasad umowy ustalonej polubownie.

W bieżącym roku sięgnięto do głębi i uderzono pięścią między oczy robotników rolnych z całą siłą, z *całą bezwzględnością.*

Już w czasie polubownych rokowań obszarnicy wysunęli żądanie, by wprowadzić do umowy nową kategorję robotników, tak zwanych luzaków, którzyby mieli niższe wynagrodzenie niż ordynarjusze.

Przedstawiciele robotników oświadczyli wówczas, że przy rewizji całokształtu umowy w drodze polubownej mogliby się zgodzić na wprowadzenie „luzaków", ale pojęcie to musiałoby być ściśle sprecyzowane i mogłoby się odnosić do tych kategorji robotników, którzy dziś bezprawnie godzeni są, jako komornicy, lub robotnicy III kategorji. W żadnym wypadku zaś do luzaków nie mogliby być doliczeni t. zw. „parobcy".

Dojście do układu okazało się niemożliwe. Gdy byliśmy przesłuchiwani w Nadzw. Kom. Rozj., wówczas członkowie Komisji zaznaczali, że wbrew protestom Związku bez rewizji całokształtu umowy będzie wprowadzona kategorja luzaków, ale tyczyć się będzie młodych małżeństw z niewielką ilością małoletnich dzieci, że będzie to się tyczyć robotników nowogodzonych itd.

Tymczasem w orzeczeniu skasowano zupełnie kategorję „parobków" z pełnemi świadczeniami ordynarjuszów, redukując wynagrodzenie „parobków", którzy stanowią 20 — 30% wszystkich zatrudnionych ordynarjuszów: o 1 cen. metr. żyta, o ok. 25% ziemi pod kartofle i o prawo utrzymania 1 krowy. Ażeby zaś obszarnicy nie mieli wątpliwości, czy rzeczywiście mogą tak bardzo skrzywdzić robotników, powiedziano w orzeczeniu, iż luzakiem jest taki ordynarjusz, który nie obrządza koni. A zatem tylko fornale, stróże i pastusi pozostają przy dotychczasowych płacach.

Mało tego: żeby zachęcić obszarników do zastępowania fornali „luzakami" orzeczenie zezwala na obrządek koni przez luzaka za dopłatą 40 groszy dziennie: 40 groszy za 3 godziny pracy w godzinach ponadliczbowych!

Ale i to nie wszystko: w części orzeczenia, tyczącej się robotników dniówkowych wstawiono ustęp, że luzak, z którego domu wychodzi do roboty robotnik dniówkowy III kategorji, otrzymuje wynagrodzenie ordynarjusza. A więc szmuglowanie „posyłek" i to ludzi dorosłych, zdolnych do wszelkich robót i do kosy.

Prócz luzaków drugą zasadniczą kwestją była sprawa 2 krów. Nadzw. Kom. Rozj. skasowała zasadę prawa trzymania przez ordynarjusza 2 krów, uzależniając prawo trzymania 1 lub 2 krów od polubownej umowy przy godzeniu, co w praktyce sprowadza się do pozostawienia obszarnikom decyzji wiele krów robotnik ma prawo trzymać. A ponieważ za prawo trzymania drugiej krowy ekwiwalent wynosi czwartą część kosztów utrzymania krowy, przeto obszarnikom opłaci się likwidacja drugiej krowy. Nadto Nadzw. Kom. Rozj. wprowadziła zasadę, że robotnik, który ugodzi się z jedną lub dwoma krowami, a krów tych nie sprowadzi, jako ekwiwalent otrzymuje tylko po 5 cent. metr. kartofli.

Są to najistotniejsze zmiany, wprowadzone do umów zbiorowych, zmiany, które niewątpliwie przekroczyły najśmielsze oczekiwania obszarników, przekroczyły też oczekiwania największych pesymistów w Związku.

Czyż można się dziwić, że Związki robotnicze takiego orzeczenia nie mogą przyjąć do wiadomości, że robotnicy rolni muszą się bronić przed zamachami na ich byt?

Marjan Nowicki.

CO SIĘ STAŁO Z AFERĄ KWIATKOWSKIEGO?

Przed kilkoma tygodniami prasa doniosła, iż inkasent Kasy Chorych Warszawy **Kwiatkowski** sprzeniewierzył bardzo poważną sumę. Mówiono nawet, iż Kasa warszawska poniesie szkodę **kilkuset tysięcy złotych.**

Po ujawnieniu nadużyć, **Kwiatkowskiego** aresztowano, a p. **Rożnowski** zarządził śledztwo, konferował, pisał sprostowania do dzienników. Od tego czasu **ucichło,** o sprawie się więcej nie mówi i nie pisze. Wobec tego pozwolimy sobie zadać kilka pytań p. komisarzowi **Rożnowskiemu.**

A więc, czy prawdą jest, iż **Kwiatkowski** obowiązany był inkasować u większych firm wspólnie z p. **Ziółkowskim,** b. wiceprezesem Rady miejskiej z łaski p. **Jaworowskiego,** prezesem koła inkasentów i egzekutorów w K. Ch. Warszawy? (wiceprezesem Koła był onże p. **Kwiatkowski).** P. **Ziółkowski,** zajęty wielką polityką, nie trudził się takiemi „drobnostkami", jak inkasowanie wespół z **Kwiatkowskim,** pozostawiając to nudne zajęcie „koledze wiceprezesowi".

Czy prawdą jest, iż **Kwiatkowski** zeznał, iż przy podziale łupów został oszukany? A wreszcie czy prawdą jest, iż p. **Ziółkowski** przeniesiony został do **kontroli firm,** a za owe „drobne" zaniedbania służbowe, o których pisaliśmy powyżej, nie poniósł żadnej innej kary?

W końcu zapytamy p. **Rożnowskiego,** czy przeniesienia tego nie poprzedziła dłuższa konferencja z p. **Jaworowskim** i **Szczypiorskim,** którzy nie chcieli się zgodzić nawet na przeniesienie swego przyjaciela **Ziółkowskiego?**

PRZEGLĄD PRASY

Oświadczenie „Centrolewu".

Wspólne wystąpienie „Centrolewu" w Sejmie w odpowiedzi na exposé p. Bartla znalazło dotychczas echo w dwóch dziennikach.

„A. B. C." widzi już jakgdyby porozumienie p. **Bartla** z „Centrolewem" i okazuje pewien niepokój.

„Kurjer Warszawski" stwierdza, że postulaty, zawarte w oświadczeniu „Centrolewu", stanowią minimum tego czego można żądać w państwie konstytucyjnem, że wszystkie punkty dadzą się sprowadzić do jednego, mianowicie — **praworządności,** że żądania „Centrolewu" są żądaniami całego społeczeństwa. Nic tak jaskrawo nie oświetla stosunków polskich, jak to, że podobne żądania trzeba wogóle wysuwać.

O posiedzeniu środowem Sejmu.

Prasa „sanacyjna" rozwodzi się szeroko nad wnioskiem opozycji, dotyczącym zmiany art. 25 Konstytucji w tym sensie, by sesja budżetowa, która może być skrócona do 30 dni, liczyła pełnych 5 miesięcy. Wniosek, zasadniczo słuszny, zredagowano nieco wadliwie. Z tych względów pos. **Rataj** poczynił zastrzeżenia.

Ale prasa „sanacyjna" dostała znowu ataku furji. **„Gazeta Polska"** poświęciła sprawie wniosku... 3 artykuły wstępne, wydrukowała w całości napastliwą mowę min. **Matuszewskiego,** ale ani słowem nie wspomina o druzgocącym argumencie pos. **Rataja,** że wniosek opozycji znajduje się w projekcie konstytucyjnym... B. B.! Prasa „sanacyjna" policzkuje więc swój własny klub.

Spór w rodzinie B. B.

„Kurjer Wileński" piórem **Testisa** (posła z B. B.) ostro rozprawia się z konserwatystami swojego Bloku. Atakuje p. **Mackiewicza** (posła z B. B.), oraz p. **Piaseckiego** (posła z B. B.) za niepoważne i zjadliwe potraktowanie exposé p. Bartla. P. **Testis** wytyka sprzeczność między stanowiskiem **Radziwiłła** i **„Dnia Polskiego",** jego organu.

P. **Testis** kończy swój artykuł oświadczeniem, że taki stan rzeczy długo trwać nie może i że trzeba wiedzieć, z kim się ma do czynienia.

Ostry ten wypad wywołał konsternację w **„Dniu Polskim".** P. **Piasecki** broni się nieudolnie, jak zwykle, a w końcu prosi o zaprzestanie sporów w B. B. Jednakże w tym samym artykule znowu ironizuje na temat współpracy z Sejmem, która może doprowadzić do uśpienia czujności B. B. i zgasić w społeczeństwie wiarę w twórczość **Piłsudskiego.** Ale czego właściwie chce rewolucyjna konserwa z sanacji? Jeżeli jej „śpieszno", to musi żądać zamachu stanu; jeżeli zaś wyrzeka się zamachu, to musi się zgodzić na takie tempo rozwoju, na jakie stać Rząd i Sejm. Trzeciego wyjścia niema.

O ile p. Testis cały swój atak wymierza przeciw konserwatystom, twierdząc, że „pułkownicy" dzięki swej dyscyplinie, podporządkowują się rządowi p. **Bartla,** o tyle znów **„Naprzód"** podkreśla, że właśnie ze strony „pułkowników" rzuca się p. Bartlowi pod nogi najgrubsze kłody.

Różne.

„Rzeczpospolita" wskazuje na coraz rosnące fundusze dyspozycyjne w budżecie państwowym. Od roku 1927 - 8 do poprzedniego wysokość tych funduszów wzrosła z 15 miljonów (Sejm przyznał 13 milj.) na 21.400 tys. Szczególnie napęczniał fundusz Min. Spr. Wewn. Jeszcze w r. ub. wystarczała suma 2,5 milj., ale obecnie żąda się 6 miljonów. Stronnictwa Centrolewu godzą się na przyznanie 3 milj., pod warunkiem realizacji pierwszych zapowiedzi min. **Józewskiego,** gdyż fundusz dyspozycyjny jest kwestją zaufania.

„Przedświt" nazywa bezczelnością, żeśmy napiętnowali fakt głosowania pp. **Downarowicza, Praussowej** i **Smulikowskiego** za dekretem prasowym. Głosowanie odbyło się nie nad dekretem prasowym — tłómaczy organ BBS. — lecz nad sposobem obalania dekretów Prezydenta w drodze ustawy czy zwykłej uchwały sejmowej. Ale **„Przedświt"** przemilcza, że wniosek, domagający się ogłoszenia uchwał Sejmu w „Dzienniku Ustaw", powstał właśnie z powodu dekretu prasowego i ma na celu utrącenie tego dekretu. Niech organ BBS nie udaje troski o inne dekrety, które mogłyby być obalone tą drogą, chodzi tu narazie o dekret prasowy, który chcą utrzymać w mocy **Downarowicz, Praussowa i Smulikowski** wbrew wyraźnemu brzmieniu Konstytucji. **B.**

DOKOŁA BARTEL

wana, wystopniowana, — mielibyśmy do czynienia z zupełnem dziełem sztuki. W obecnej postaci „Rywale" są konglomeratem obrazków i kawałów wojennych i wojskowych, zaprawionym t. zw. tężyzną tego rzemiosła. Trafnie też tę pokrewną sobie nutę rozpoznał p. Kaden - Bandrowski (w „Expressie Porannym") równocześnie pacyfista i snob od zapachów słomy obozowej, i rozpłakał się nad pięknem wojny...

Dalszą nowość tej sztuki stanowi jej dobra drastyka. Teatr nauczył się tutaj od filmu, nie rywalizując z nim jednak. Nieraz ubolewałem w recenzjach nad tem, że rękoczyny, całusy, bitki i t. p. traktuje się w teatrze zbyt powierzchownie, że się stosuje starą metodę „markowania". W „Rywalach" nowa metoda staje przed nami odrazu gotowa. Samborski jako Quirt, pokazuje sztuczki karciane jak prawdziwy kuglarz, zsuwa się po poręczy schodów, jak student: ludzie na scenie golą się, biją, wywracają stoły, bandażują sobie rany itp.. Może nawet za dużo tego dobrego w proporcji do tekstu; żołnierze np. w akcie I stanowczo za dużo i za długo szastają nogami i figlują, odwracając uwagę od zajść głównych. Ale pewne większe quantum rzeczywistości czynionej (drastyki) wychodzi na dobre dramatowi, zwłaszcza realistycznemu. Wiem, że jeden z kolegów - recenzentów ubolewał nad wspomnianemi scenami jako nad objawem pewnego upadku. Na spór o to nie mam miejsca.

P. Junosza - Stępowski jako Flagg i p. Samborski jako Quirt—są godni najwyższych pochwał. Zdaje mi się nawet, że oni wzbogacają sztukę, bo indywidualizują mało zróżniczkowane postacie obu rywali. Samborski robi anduusa i celuje w wyczynach drastycznych. Stępowski robi inteligenta. Ciekawy byłby eksperyment, gdyby się raz rolami zamienili. Żermenę grała p. Jarkowska z kolosalnym temperamentem — niech panie popatrzą, jak się mężczyźnie siada na kolanach.

Z danej przez autorów sposobności do scen drastyki reżyserja skorzystała umiejętnie i stosunkowo dosyć oszczędnie. Transkrypcja Kossowskiego jest— w porównaniu z przekładem „Kresu wędrówki" — pracą niedyletancką; musiał dać polski równoważnik gwary żołnierskiej, może nieraz przesadził, może przekręcił, może rubaszność amerykańska ma inny charakter, niż polska, — dość że bez tej przyprawy nie słuchałoby się może tej sztuki tak dobrze

Karol Irzykowski.

Weneryczne, niemoc płciowa
Chor. skóry, włosów. Analizy. Rentgen.
Dr. I. Amsterdamski
ul. Chmielna 34 (obok Dworca Główn.)
Przyjm. 9 r.—9 w. Panie 4—6. Niedz. 9 r.—6 w.
Wizyta 4 zł.

Dr. Jan Ałapin **Królewska 31** (obok Marszałk.)
Weneryczne, syfilis, tryper. Niemoc płc., chor. skórne. Analizy krwi i tryprowe. Robotnikom i prac. **ceny lecznicowe.**
Przyjmuje do 8½ wieczór. Niedz. i Święta do 2 pp.

Weneryczne, niemoc płciowa
Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy
Dr. med. J. Gelbfisz
ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego)
Przyjm. 9 r. — 9 w. Niedziela 9 r. — 6 w.
Wizyta 4 zł.

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektroleczniczy światło.
Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. **Ceny lecznicowe**

Weneryczne skórne i niemoc elektroleczenie,
Dr. M. ALTFELD
8 — 11 r., 3 — 9 w. HOŻA 50
(przy Marszałkowskiej)
Niezamożnym ceny lecznicowe.

III KURS INSTRUKTORSKI ORGAN. MŁODZIEŻY T. U. R.

Prace III kursu instruktorskiego Organizacji Młodz. TUR dobiegają końca. W niedzielę, po dwutygodniowej rzetelnej pracy, turowcy rozjadą się do domów z nowym zapasem wiedzy i energji do parcy.

Nie czas dziś już oceniać kursu i jego wyników. Można jednak stwierdzić, że swym poziomem i rzetelnością pracy nie zawiódł oczekiwań organizatorów.

W środę turowcy byli obecni na posiedzeniu Sejmu. Była to jedna z licznych wycieczek kursu. Turowcy chcieli osobiście wyrazić tow. Marszałkowi Daszyńskiemu swą głęboką cześć. Niestety, niedyspozycja tow. **Daszyńskiego** stanęła temu na przeszkodzie. Przyjęcie turowców przez tow. **Daszyńskiego** odłożone zostało do soboty.

Delegacja kursu złożyła hołd tow. **B. Limanowskiemu.** Delegaci ze wzruszeniem powtarzali na kursie słowa tow. **Limanowskiego,** wypowiedziane w trakcie rozmowy. W ub. niedzielę turowcy byli na stokach Cytadeli.

Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się pożegnalna herbatka na ul. Wolskiej 44. W herbatce tej, oprócz kursistów, wezmą udział starsi towarzysze z Zarządu Gł. TUR i z partji.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

RADA MIEJSKA

BUDŻETY OPIEKI SPOŁECZNEJ I SZPITALNICTWA.—MAGISTRAT ŹLE RZĄDZI W SZPITALACH MIEJSKICH. — P. SŁOMIŃSKI NIE DOSTRZEGŁ SZPITALI MIEJSKICH.—MAGISTRAT LICYTUJĘ ROBOTNIKÓW.—P. SŁOMIŃSKI WZIĄŁ PENSJĘ.—DLA NAJUBOŻSZYCH ZABRAKŁO PIENIĘDZY.

Rozdzielenie budżetów Szpitalnictwa i Opieki Społecznej.

Po raz pierwszy Rada Miejska przystąpiła do rozpatrywania budżetu w formie nieco odmiennej, niż w latach poprzednich. Ma to swój dobry rezultat w tem, że pewne budżety (jak budżet szpitalnictwa i opieki społecznej) są rozpatrywane odrębnie, co wydatnie się przyczynia do wszechstronnego rozpatrzenia budżetu.

BUDŻET SZPITALNICTWA.

Dla endeków szpitale za tanie.

Referent rad. **Zawadzki** oburza się, **że** koszta szpitalne są niesłychanie niskie (dlatego prawdopodobnie mieszkańcy Warszawy chorują).

Kasa Chorych winna.

Dalej boli p. **Zawadzkiego** fakt, że Kasy Chorych za ubezpieczonych, leczących się w miejskich szpitalach, płacą tylko 50% taksy. Dzięki temu taksa szpitalna wynosi 8 zł. 20 gr. dziennie.

Opieka Społeczna.

Dział ten jest działem niezmiernie ważnym, z uwagi na ciągły i nieprzerwany wzrost nędzy i bezrobocia. Gmina miejska wprawdzie zwiększa rok rocznie budżet Opieki Społecznej, jednak sumy przeznaczane na Opiekę Społ. są niebywale małe.

Znów Kasa Chorych winna.

W tych warunkach nie może być mowy o rozwinięciu opieki społecznej tak, jak powinna ona wyglądać. Magistrat stolicy, zgórą miljonowego miasta, tylko dlatego, że część mieszkańców jest ubezpieczonych w Kasach Chorych — opracowuje szczupły budżet opieki społecznej.

W ten sposób — nie rozwijając opieki społecznej, **bebesowsko - endecki Magistrat uchyla się od obowiązku ulżenia ciężkiej doli robotników Warszawy.**

Łączenie obowiązków Magistratu w zakresie opieki społecznej z działalnością Kas Chorych, które z tytułu ustawy ograniczyć muszą działalność swoją do zabezpieczania na wypadek choroby, jest tanią demagogją, obliczoną na tępe ograniczone umysły kołtuństwa endeckiego.

Z winy Magistratu szpitale miejskie są złe.

Z wywodami referenta Zawadzkiego polemizował tow. rad. Małynicz, który stwierdził, że jeżeli koszty utrzymania szpitali są o kilka miljonów wyższe, niż zagranicą, winę za ten stan rzeczy ponosi Magistrat, który toleruje od lat złą gospodarkę szpitali.

Magistrat obecny, oparty o endeków i BBS., nie liczy się z interesami szerokich rzesz robotniczych. **Wnioski w sprawie szpitalnictwa, zgłaszane przez P. P. S. i uchwalane przez Radę Miejską, są przez Magistrat sabotowane.**

P. Słomiński nie zna się na szpitalach.

P. Prezydent Słomiński w expose swojem ani słowa o szpitalnictwie nie powiedział. Natomiast na jednem z poprzednich posiedzeń, a więc w 3-cim roku swojej prezydentury, **p. inż. Słomiński oświadczył, że ze szpitalnictwem jeszcze nie zdążył się zapoznać (!!!).**

Uzdrowienie szpitalnictwa dokonane będzie, jeżeli szpitale będą oddzielone, w myśl ustawy, od Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej. Podwyższenie opłat szpitalnych nie jest drogą właściwą do załatwienia tej sprawy.

Tow. **Małynicz** zwraca uwagę na warunki, w jakich pracują robotnicy Wydziału Opieki Społecznej. W sprawie tej zgłoszono szereg wniosków, które podajemy na innem miejscu.

Niezorjentowana p. Brzezińska.

P. **Brzezińska** z B.B. z całą naiwnością przyznaje, że w roku ubiegłym zgłaszała szereg wniosków nierealnych, ponieważ była... niezorjentowana. Po roku pobytu w Radzie Miejskiej p. Brzezińskiej niewiele przybyło doświadczenia, a wnioski, zgłoszone przez nią... Zresztą z oceną jej wniosków wstrzymamy się do roku przyszłego.

Magistrat licytuje ostatnie sprzęty robotnika

Rad. **Przedecz** podnosi fakt, że Magistrat za pośrednictwem Sekcji Egzekucyjnej **dopuścił się zlicytowania ostatnich sprzętów, znajdujących się w mieszkaniu jednego z robotników. Robotnik ten zalegał z opłatą szpitalną**

Niewątpliwie — Magistrat miał prawo zlicytować tego robotnika, ale korzystanie z tego prawa w stosunku do ubogiego robotnika **jest niemoralnością, na którą zdobyć się może tylko zespół w osobach p. Szpotańskiego — Szczypiorskiego z p. Koralewskim i Ilskim.**

Miasto nie ma żłobków.

O zwiększenie funduszów dla matek karmiących.

Tow. dr. **Budzińska - Tylicka,** w dłuższem przemówieniu, uzasadnia społeczną konieczność zwiększenia funduszów na zasiłki dla matek karmiących o 100,000 zł. W Warszawie rodzi się 20% dzieci nieślubnych. Tow. **Budzińska - Tylicka** podnosi brak żłobków miejskich. Zgłasza wniosek, w którym Rada wzywa Magistrat do wybudowania wzorowego żłobka.

O opiekę nad najbiedniejszymi.

Magistrat nie płaci obowiązkowych zasiłków, tłumacząc się, że nie ma pieniędzy. P. Słomiński, pp. Szczypiorski i Szpotański — pensje na pierwszego mieli. Ale na zasiłki zabrakło pieniędzy. Tak stwierdzali urzędnicy, którzy wypełniali polecenia Magistratu.

Przyznanie zasiłku dla najbiedniejszych jest niezmiernie utrudnione. Widzimisię kontrolera magistrackiego jest jedyną podstawą, od której uzależnia się nadanie 15 — 30-złotowej zapomogi.

W końcu swojego przemówienia tow. **Budzińska - Tylicka** zgłosiła następujące wnioski:

1) Wezwać Magistrat do zakładania żłobków miejskich w dzielnicach robotniczych.

2) Podnieść zapomogi dla matek karmiących z 200,000 na 300,000 zł.

3) Wezwać Magistrat do założenia 3-ch nowych Stacji Opieki w dzielnicach, w których ich brak.

4) Wezwać Magistrat, by nie odbierał zasiłków ubogim rodzinom, które podpadają pod Op. Społ. — a o ile kwalifikują się ci ubodzy do zniesienia im zasiłków, to powinien Magistrat ich uprzedzić na 3 miesiące przed tem.

5) Wezwać Magistrat, by na Stacjach Opieki Społ. stosował dożywianie dzieci przez udzielanie matkom dla dzieci środków odżywczych w naturze.

6) Wezwać Magistrat, by starał się przez czynniki państwowe o nowelizację ustawy o opiekunach społecznych, w myśl uczynienia tych stanowisk płatnemi.

Po przemówieniu rad. **Sztajnowej** dalszą dyskusję odłożono do następnego posiedzenia.

O POPRAWĘ WARUNKÓW PRACY I PŁACY PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Wnioski klubu radnych P.P.S. do Budżetu Opieki Społecznej i szpitalnictwa

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej tow. rad. Dr. Małynicz zgłosił w imieniu P. P. S. następujące wnioski.

Rada Miejska uchwala:

1) Magistrat przyznaje wszystkim pracownikom wydziału, t j. robotnikom i urzędnikom stale zatrudnionym, po okresie próbnym, prawa etatowych pracowników. 2) Magistrat reguluje płace służby niższej ściśle według nomenklatury płac i stanowisk, uchwalonej przez Radę Miejską dnia 20 marca 1924 r. (t. j. mężczyznom przyznaje najmniej kategorję X-tą płac, a kobietom kategorję XI-tą płac po okresie próbnym). 3) Magistrat reguluje płace szpitalnych palaczy zgodnie z nomenklaturą płac i stanowisk z dnia 20.III 1924 r. 4) Magistrat podwyższa o jedną kategorję płace służby niższej, zatrudnionej na oddziałach infekcyjnych i psychjatrycznych. 5) Magistrat wypłaci pracownikom kontraktowym dodatek wyrównawczy, wzamian za nieotrzymywany przez nich dodatek mieszkaniowy, a mianowicie 15% dla żonatych i 10% poborów dla kawalerów. 6) Magistrat podnosi płace pielęgniarek w szpitalach i zakładach opiekuńczych do VI-tej kategorji tabeli urzędniczej, na równi z sanitarjuszkami dozorów sanitarnych i hygjenistkami szkolnemi. 7) Magistrat wypłaca pracownikom za godziny pozaobowiązkowe i za pracę w dni wypoczynkowe wynagrodzenie według norm przewidzianych w ustawie o czasie pracy. 8) Magistrat nie potrąca dodatku mieszkaniowego pracownikom, którzy zajmują bezpłatne lokale służbowe wzamian za pracę wzmożoną pozaobowiązkową. 9) Magistrat wykonuje ściśle przepisy o wydawaniu odzieży zawodowej i ochronnej, uchwalone przez Radę Miejską. 10) Magistrat przestrzega ściśle ustawę o 8-godzinnym dniu pracy, która to ustawa obecnie jest w dużym stopniu łamana.

WIEDZA TO POTĘGA, — POTĘGA TO WIEDZA!

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

ZUPEŁNE UPRAWNIENIE KOBIET W NORWEGJI

Kopenhaga, 16 stycznia. (A. W.). Jak donoszą z Oslo, wielkie poruszenie wywołała tu zapowiedź całkowitego równouprawnienia kobiet, zawarta w mowie tronowej, wygłoszonej na otwarciu sesji Stortingu. W myśl tej zapowiedzi, kobiety mogłyby zajmować stanowiska we wszystkich urzędach publicznych, przyczem teoretycznie brana jest nawet pod uwagę możliwość zajmowania przez kobiety stanowisk duchownych i oficerów w armji norweskiej. Również staje przed kobietami otworem służba dyplomatyczna. Ze szczególnie ostrym sprzeciwem spotkał się projekt powierzenia kobietom stanowisk duchownych. W kwestji tej, jeszcze przed opracowaniem odpowiedniej ustawy, rząd norweski zwrócił się z ankietą do władz kościelnych, skąd otrzymał odpowiedź, stwierdzającą, iż kobieta może być wprawdzie dopuszczona do egzaminów teologicznych, mimo jednak złożenia tych egzaminów, duchownym być nie może.

WALKA „MOKRYCH“ Z „SUCHYMI“

W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Nowy York, 16 stycznia. (PAT). Walka pomiędzy „suchymi“ a „mokrymi“ w Stanach Zjednoczonych zaostrza się coraz bardziej i prawdopodobnie będzie w najbliższym czasie przedmiotem zaciętych dyskusji w Kongresie. Pisma przepełnione są statystykami, wykazującemi opłakane skutki prohibicji. Wszystkie wielkie dzienniki nowojorskie domagają się zmiany ustawy prohibicyjnej. Sprawozdanie Ligi Umiarkowania, która zwalcza prohibicję, wykazuje, że liczba osób, aresztowanych za pijaństwo, zwłaszcza wśród nieletnich, oraz wypadki śmiertelnego zatrucia alkoholem wzrastają z przerażającą szybkością. W roku 1927 dokonano 704.000 aresztowań z powodu pijaństwa. Cyfra ta w roku 1928 wzrosła do 743 tysięcy. Obliczenia, dokonane w Waszyngtonie, wykazują, że ilość nieletnich, aresztowanych za pijaństwo, wzrosła od czasu zaprowadzenia prohibicji o 800 procent. Liga Umiarkowania wychodzi z założenia, że radykalny zakaz używania napojów wyskokowych oddziaływa fatalnie na zdrowotność i moralność narodu i dlatego żąda zniesienia prohibicji, a ustanowienia w jej miejsce kontroli rządowej nad produkcją i sprzedażą trunków.

Tow. Jakób Zarzycki

4 stycznia r. b. zmarł w Wiedniu były prezes tamtejszego Polskiego Stowarzyszenia Politycznego „Proletarjat“. Zmarły położył duże zasługi dla rozwoju Stowarzyszenia i robotników polskich na gruncie wiedeńskim.

Cześć Jego pamięci!

Baczność Czerwoni Harcerze

II Ogólnokrajowa Konferencja Czerwonych Harcerzy

W niedzielę, 19 stycznia, o godzinie 10 rano przy ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się II Ogólnokrajowa Konferencja Czerwonych Harcerzy. Na porządku dziennym konferencji sprawy b. ważne m. in. dotyczące programu pracy letniej i metod wychowawczych Czerwonego Harcerstwa. Wszystkie gromady i hufce Czerwonego Harcerstwa w całym kraju winny przysłać do Warszawy na 19 b. m. swych delegatów.

Również te organizacje Młodzieży TUR., które interesują się lub zainteresować się mają pracą Czerwonego Harcerstwa winny przysłać swych przedstawicieli.

WYJAŚNIENIE

W związku z naszą notatką z dnia 8 stycznia b. r. p. t. „Niesłychane“, w której pod adresem Poczty postawiliśmy zarzut, iż przetrzymała zwrotną paczkę przez rok czasu — wobec okazania nam dowodów, iż poczta 3-krotnie wzywała adresata do odbioru paczki i tylko na skutek nieporozumienia, wynikłego nie z winy poczty, paczka nie została podjęta — stwierdzamy lojalnie, iż zarzut, postawiony poczcie, polegał na nieporozumieniu.

Wiadomości z całego kraju

BIELSK

STRAJK W FABRYCE JANA MACHA

Od dnia 10 b. m. trwa strajk w fabryce Jana Macha. W strajku bierze udział 105 tkaczy.

Fabryka pracuje na 3 zmiany; wyrabiając sukno dla wojska.

Tkacze w tej firmie zarabiają, zamiast należnych im **1 zł. 30 gr.** za godzinę — tylko **70 gr.** za godzinę i to właśnie stało się powodem strajku.

Na napiętnowanie zasługuje fakt, iż fabryka, otrzymująca roboty rządowe i — dzięki temu — **uprzywilejowana,** stosuje tego rodzaju wyzysk

W związku z wybuchem strajku, przybyła policja, na wezwanie fabrykanta i przemocą usunęła strajkujących robotników. **Doszło do tego, że kilku robotników zostało rannych.**

Sprawa ta wywołała wielkie wzburzenie wśród robotników.

Jak wiadomo, fabryka ubiega się obecnie o nowe zamówienia rządowe. Rząd ma możność spowodowania, aby firma, wykonująca prace rządowe, płaciła robotnikom należne stawki.

STANISŁAWÓW

O NANACYJNEJ“ GOSPODARCE P. WIKTORA, PREZESA STANISŁAWOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ

Wiele krzywdy pracownikom, a strat moralnych państwu — wyrządził prezes stanisławowskiej Dyrekcji Kolejowej, inż. Stefan Wiktor, wysługujący się grupie pułkownikowskiej.

Zawsze, ilekroć donoszono mu o różnych jawnych nadużyciach, oszustwach i szykanach, dokonywanych przez najciemniejsze elementy, piastujące pod jego rządami poważne nawet stanowiska, zbywał i zbywa to milczeniem, ba, — nawet karaniem tych, którym chodziło o uzdrowienie tych zabagnionych stosunków, istniejących w imię niemoralnej sanacji!

Wszyscy dokładnie pamiętają na jakie poważne straty naraziła Kolejnictwo i skarb Państwa nieudolna gospodarka p. Wiktora w czasie zeszłorocznej ciężkiej zimy, kiedy, tylko dzięki tej gospodarce, doszło do zupełnego odcięcia tutejszego okręgu kolejowego od reszty kraju. Dużym zasobem sztuczek wywinął się wówczas od odpowiedzialności.

Gdy w setkach wypadków ZZK. wykazywał p. Wiktorowi gwałty i bezprawia, dokonywane przez jego podwładnych, odważył się on, w imię walki z rzekomem „partyjnictwem“, delegatom pracowniczym pokazać drzwi swojego gabinetu.

Kiedy doniesiono mu o deptaniu jego zarządzenia przez naczelnika stacji **Marcinkowskiego,** to pracownika, który to nadużycie wykrył, przeniósł „w drodze służbowej“ do **Śniatyna.** Gdy powiadomiono go o jawnym okradaniu kolejarzy w **Czortkowie** przez potrącanie z zarobków na L. O. P. P. i walkę ze szpiegostwem przymusowych „ofiar“ przez inż. Szeligowskiego, lub pobieraniu dolarów za wyrabianie posad kolejowych przez magazyniera **Hermana;** dalej — o pobiciu podwładnych przez kierowników pociągów **Pawluka i Bystrzanowskiego** (ten ostatni ścigany jest sądownie za pobieranie lichwiarskich procentów od pożyczek), o okradaniu z deputatu węglowego pracowników w **Jaremczu przez naczelnika Sliemińskiego,** wreszcie — o całym szeregu nadużyć **służbowych** — p. **Wiktor nie raczył nawet spraw tych należycie zbadać i nikogo nie ukarał,** a nawet — na wnoszone pisemne zażalenia nie udzielił wogóle żadnej odpowiedzi.

WILNO

WYROK W PROCESIE B. DYREKTORÓW BANKU ROLNICZO-PRZEMYSŁOWEGO

A. W. donosi z Wilna:

Wśród wielkiego podniecenia licznie przybyłej na rozprawę publiczności wczoraj o godz. 1 popoł. Sąd Okręgowy wydał wyrok w sprawie 4 b. dyrektorów Wileńskiego Rolniczo - Przemysłowego Banku. Mocą wyroku zostali skazani: b. naczelny dyrektor Banku **Rozwadowski** na 2 lata więzienia, po zastosowaniu amnestji zmniejszono mu karę na 1 rok 4 miesiące, Jankowski na 1 rok, po zastosowaniu amnestji na 6 miesięcy, dyr. Cecerski i Koziełł - Poklewski po 6 miesięcy każdy, po zastosowaniu amnestji po 3 miesiące. Wobec dwuch ostatnich sąd postanowił zawiesić karę na dwa lata. W końcu prezes Sądu Okręgowego złożył oświadczenie, iż wobec stwierdzenia współudziału w akcji Banku Rolniczego dyrektora oddziału Banku Polskiego, Białasa, sąd postanowił przekazać sprawę prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym, celem wszczęcia przeciwko dyrektorowi Białasowi sprawy z art. 240 K. K.

Zycie i praca Robotniczej Warszawy

ECHA STRAJKU FABRYK MAKARONÓW W WARSZAWIE

W listopadzie roku ubiegłego wybuchł strajk w fabrykach makaronowych, który trwał 3 tygodnie. Robotnicy wysunęli żądania zastosowania jednakowych płac we wszystkich fabrykach i zagwarantowania ich w formie umowy zbiorowej.

Fabryki, które stosowały już stawki robotnicze, wyższe od innych, zastosowały minimalne wprost podwyżki i pozostają w stosunkach umownych ze Związkiem Robotników Przemysłu Spożywczego.

Kilka firm, w których robotnicy zarabiali mniej, niż w innych, wykazywały całkowity opór wobec postulatów Związku, organizując nawet specjalny „blok“ przedsiębiorców do walki ze Związkiem, oraz z tymi fabrykantami, którzy pozostają w umownych wobec Związku stosunkach.

Jedną z firm, która, z chwilą zlikwidowania strajku, zajęła się bardziej atakami w stosunku do zorganizowanych robotników, niż jakością swej produkcji jest firma **Serafiński i Lewandowski,** będąca inicjatorem wspomnianego „bloku“.

Firma ta nie liczy się widocznie z tem, **iż właśnie ogół pracowniczy jest głównym konsumentem jej produktów i że prawie całkowitą swą produkcję lokuje w spółdzielniach, prowadzonych przez robotników i pracowników.**

Klasowo zorganizowani robotnicy i pracownicy umysłowi, na wszystkich terenach wykażą swą solidarność ze Związkiem zawodowym robotników, stojąc w obronie wolności organizowania się swych towarzyszów.

Z SĄDÓW

UNIEWINNIONY ZA MORDERSTWO SKAZANY ZA KRADZIEŻ

„Bohater“ procesu o zamordowanie i poćwiartowanie Michałowskiej, procesu pamiętnego pod straszliwą nazwą „trup w walizie“, Franciszek Królikowski, skazany w swoim czasie na 12 lat ciężkiego więzienia, a potem przez wyższe instancje uniewinniony całkowicie, **znalazł się wczoraj znów przed kratką sądową. Tym razem sprawa przedstawiała się mniej sensacyjnie, gdyż chodziło jedynie o usiłowanie kradzieży.**

Królikowski usiłował dokonać czynu przestępczego w hotelu Saskim. „Ofiarą“ jego tym razem miał być niejaki Czesław Górecki, który jednak spostrzegł się i przedsiębiorczego rozmówcę chwycił za rękę.

Niezwykle ciekawe było zachowanie się Królikowskiego w sądzie grodzkim, gdzie nie przyznał się do winy i wygłosił o sobie zdanie następujące: „pan sędzia chyba nie wie kim jestem. Przecież ja jestem bohaterem słynnego procesu“.

Sędziego mało wzruszyło owo pompatyczne oświadczenie, tembardziej, że zeznania świadków wypadły całkowicie na niekorzyść oskarżonego.

Sąd grodzki skazał Królikowskiego na 3 miesiące więzienia.

I. K.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Konferencja dzielnicy „Czerniaków" Dziś 17 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu dzielnicy Nowosielecka 1 odbędzie się wybór delegatów na Konferencję okręgową; ref. wygłosi tow. radny Edward Zawadzki.

Koło Nauczycieli PPS. urządza dnia 19 b. m. o godz. 11 rano zebranie ogólne nauczycieli i działaczy kulturalno-oświatowych z referatem tow. Barlickiego n. t. „Obecna sytuacja polityczna". Zebranie odbędzie się: Warecka 7, I-e piętro. Wstęp wolny.

Konferencja dzielnicy „Ochota". W niedzielę, 19 b. m., o godz. 10 rano, w lokalu przy ul. Przemyskiej 18, odbędzie się wybór delegatów na Konferencję Okręgową. Referat wygłosi tow. poseł T. Arciszewski.

PIĄTEK, 17 b. m.

Jerozolima. Godz. 7, Leszno 53, zebranie członków. Referat gospodarczy wygłosi tow Adolf Skobejko.

Powązki. Godz. 7, Dzielna 95, zebranie członków.

Ochota. Godz. 7, Przemyska 18, zebranie członków.

Praga. Godz. 7, Ząbkowska 41/43, zebranie członków. Referat wygłosi tow. poseł wygłosi tow. ławnik Baryka.

SOBOTA, 18 b. m.

Organizacja Tramwajowa P. P. S. Godz. 5 popoł., Warecka 7, zebranie. Proszeni są o przybycie tow. tow.: Kubiak, Łętowski, Nawrocki, Szafryn, Chmielewski, Wólczyński, Susik, Arciszewski, Dobrowolski, Bem, Podniesiński Kaczyński, Czerwiński, Kozicki, Skwarek, Łukaszewski i Rydziński.

RUCH ZAWODOWY

RADA ZAWODOWA M. ST. WARSZAWY.

W piątek 17 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydziału Rady w lokalu przy ul. Wareckiej 7, II p.

MŁODZIEŻ

Wieczornica taneczna. Staraniem Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. Koło „Powiśle" łącznie z R. D. S. „Powiśle", w dniu 18 b m. o godz. 10,30 odbędzie się zabawa taneczna w sali Klubu Z. Z. K., przy ul. Czerwonego Krzyża 20. W programie wiele niespodzianek. Bilety można nabyć u tow. tow. Synowieckiego i Stelmaszka w „Robotniku" i w Sekretarjacie T. U. R. Powiśle, ul. Czerwonego Krzyża 20, codziennie od 7 — 9 w., oraz w dniu zabawy przy wejściu.

Zebranie Sekcji Deklamacyjnej przy Kole im. L. Waryńskiego odbędzie się dziś o g. 7,30, w lokalu przy ul. Długiej 19.

Ruch kult.-oświatowy

„Robotnicze Towarzystwo Służby Społecznej". Zebranie prezydjum i przewodniczących sekcji dziś o godz. 8 wiecz., w mieszkaniu tow. dr. Budzińskiej-Tylickiej, Wilcza 10 m. 3.

Wydział Kult.-Oświatowy przy Zw. Metalowców, wspólnie z Kołem Młodzieży im Worcella, urządza jutro **zabawę taneczną** w lokalu przy ul. Leczno 53. Wstęp dla członków i zaproszonych gości.

Centralna Sekcja Dramatyczna T. U. R. rozpoczyna nowe **zapisy** do **Koła Dramatycznego** dla mężczyzn i kobiet. Próby odbywają się w środę o godz. 6,45 pod kierunkiem p. **Radulskiego,** reżysera teatru Narodowego. Zapisy w środę od 6 — 7 w Sekretarjacie Gen. T. U. R. ul. Czerwonego Krzyża 20 (Dom Z. Z. K.). Tel. 325-03.

Zabawa karnawałowa. Warsz. Org. Młodz T. U. R., Koło im Montwiłła-Mireckiego, urządza jutro o godz. 9 wiecz. zabawę taneczną przy ul. Grzybowskiej 57 m. 4. W programie wiele niespodzianek.

Wieczornica taneczna odbędzie się w niedzielę o godz. 8 wiecz. w sali „Ateneum", Czerwonego Krzyża 20, staraniem „Koła Dramatycznego" T. U. R. Wstęp dla członków i zaproszonych gości 1 zł.

Zabawa taneczna. Staraniem Dzielnicy P. P. S. „Starówka", jutro o godz. 8 wiecz., w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się zabawa taneczna. Cena biletu 2 zł.

WALKI W CYRKU

Przed rozpoczęciem walk wczorajszych na arenie ukazał się elegancko ubrany, dobrze zbudowany mężczyzna w czarnej masce, zgłosił się do stołu sędziowskiego i w języku francuskim wyzwał wszystkich zapaśników turnieju. Komisja sportowa zakomunikowała mu, że decyzję w tej sprawie ogłosi dziś.

Wynik walk: **Aracoull** w 2-ej minucie pokonał **Kienschörla. Pinecki** po 44 min. w podwójnym nelsonie zmusił **Fehringera** do poddania się. Walka **Ahrensa** z **Kempferem** rezultatu nie dała. **Sztekker** w 4 minucie pokonał w walce amerykańskiej **Motykę.**

Dziś walczą: **Fehringer — Motyka, Kaempfer — Sztekker** (decydująca), **Jaago — Noeström** i decydująca **Pooshof — Ahrens.**

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO

Wczoraj o godz. 13.30 z mostu kolejowego pod Cytadelą skoczył do Wisły 30-letni Wincenty Filipek, bezrobotny. Na ratunek desperatowi pośpieszyli znajdujący się przy brzegu piaskarze i rybacy którzy tonącego wyratowali. Lekarz Pogotowia po doprowadzeniu do przytomności przewiózł niedoszłego samobójcę do domu Powodem targnięcia się na życie był brak pracy.

NAPAD BANDYTÓW NA ARTYSTKĘ

Wczoraj o godz. 11 przed południem do mieszkania artystki Heleny Jeż-Jeżewskiej przy ul. Wilczej Nr. 8 przyszło pod pretekstem sprawdzenia licznika 2-ch mężczyzn. Jeden z przybyłych przystawił przerażonej kobiecie rewolwer do głowy, żądając wydania pieniędzy i biżuterji. Gdy Jeżewska odmówiła, drugi napastnik podbiegł z tyłu, powalił artystkę na podłogę, związał sznurem, poczem przyłożył jej rewolwer do głowy, również żądając wydania pieniędzy i biżuterji. Napadnięta i tym razem nie spełniła żądania opryszków. W tymże czasie kuchennem wejściem przyszła z miasta służąca, Wł. Bartosińska. Bandyci, usłyszawszy otwieranie drzwi, zbiegli, pozostawiając swą ofiarę związaną i nic nie zabierając. Wychodząc oświadczyli, że przyjdą jeszcze powtórnie.

OKRADZENIE PROKURATORA

Przy ul. Bagatela 12-a, do mieszkania prokuratora sądu okręgowego, Glassa, za pomocą włamania dostali się złodzieje i dokonali kradzieży różnych rzeczy. Wartość i ilość — na razie nie ustalona.

ZNOWU DARMOZJAD

Do restauracji „Pod Kacapem", przy ul. Twardej 59, zgłosił się gość, zjadł i wypił za 24 zł. 70 gr., zostawił książeczkę wojskową, rachunku nie zapłacił i wyszedł. Nazajutrz darmozjada zatrzymano za pijaństwo w 1 komisarjacie. Poszkodowana kelnerka, W. Skórzańska, zawiadomiła o powyższem policję 6 komisarjatu. Wobec tego darmozjada, którym okazał się Władysław Kruk, przesłano do 6 komisarjatu, a następnie do sądu grodzkiego.

PRZEJECHANI PRZEZ SAMOCHÓD

— Na ul. Franciszkańskiej przed domem Nr. 29 samochód przejechał 8-letniego Eugenjusza Adamca (Franciszkańska 24). Chłopiec uległ ogólnemu potłuczeniu i doznał wstrząsu mózgu. Po opatrunku przez Pogotowie, Adamca w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

— Na ul. Chłodnej wprost kościoła samochód przejechał 56-letnią Józefę Kowalską (Chłodna 7). Doznała ona poranienia głowy i wstrząsu mózgu. Poszwankowaną opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „A i d a"

Narodowy
o 8 w. „Bal w obłokach"

Nowy
o 8 m. 15 „Adwokat i róże"

Letni
o 8 w. „Książe małżonek"

TEATR ATENEUM (ul. Czerwonego Krzyża 20). „Podhale tańczy", wesołe i pełne wdzięku widowisko regjonalne Rytarda i Roj-Rytardowej. Oryginalna muzyka podhalańska w układzie St. Mierzyńskiego.

Jutro i w niedzielę o godz. 4 popoł. specjalne przedstawienia „Podhala" dla młodzieży.

Teatr Wielki. Dziś „Aida". Jutro „Lakme".

Premjera „Jenufy" w Operze. Głośny utwór znakomitego czeskiego kompozytora— opera „Jenufa" Leosa Janacka ukaże się po raz pierwszy na scenie teatru Wielkiego w środę, 22 b. m.

Teatr Narodowy. Dziś „Bal w obłokach".

Teatr Nowy. „Adwokat i róże".

Teatr Letni. Dziś „Książę małżonek".

Teatr Polski. Dziś „Rywale".

Teatr Mały Do piątku włącznie „Czarujący emeryt". W sobotę premjera „Wilków w nocy".

Operetka L. Messal. Dziś i codziennie „Wesoła para". Codziennie dwa przedstawienia.

Teatr „Morskie Oko". Dziś „Cała Warszawa". W pełnych próbach pod kierunkiem A. Własta wielka rewja „Gwiazdy Warszawy", której premjera odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca.

Teatr „Qui Pro Quo". Premjera nowej rewji, z powodu niesłabnącej frekwencji, odłożona została do wtorku. Dziś, jutro i w niedzielę ostatnie trzy dni świetna rewja p. t. „Coś wisi w powietrzu".

Music-Hall „Orfeum" (Bielańska 5). Dziś powtórzenie premjery programu Nr. 2.

Teatr „Momus" (Senatorska 29). Rewja „Migawki karnawałowe".

Teatr „Mignon". Codziennie wielka rewja p. t. „Jak się bawić, to się bawić, buty sprzedać, frak zastawić".

Otwarcie reatru rewji „Wesoły Wieczór". Termin inauguracyjnej premjery w nowootwartym teatrze rewji „Wesoły Wieczór" (Chłodna 49) ustalono definitywnie na jutro.

Z Filharmonji. Dziś na koncercie symfonicznym, którym dyrygować będzie doskonały kapelmistrz Kurt Barth, grać będzie jeden z naszych najwybitniejszych pianistów, prof. Zb. Drzewiecki i wykona z orkiestrą pierwszy koncert Prokofjewa i impresje symfoniczne „Noce w ogrodach Hiszpanji" de Falla. Część orkiestrowa zawiera czwartą symfonję Brahmsa i warjacje Regera na temat Mozarta.

Teatr dla młodzieży daje w niedzielę, 19 b. m., o godz. 4 popoł. w teatrze „Elizeum" (Karowa 18) po raz ostatni cieszącą się wielkiem powodzeniem sztukę historyczną w 5 akt. podług Sienkiewicza p. t. „Ogniem i mieczem".

Co usłyszymy przez warszawskie radjo?

DZIŚ.

11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. Muzyka lekka i taneczna. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.45 Komunikat Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych. 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych 17.15 „Nowe sposoby usprawnienia pracy". 17.45 Koncert orkiestry banjolistów 18.45. Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronomiczn. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, PAT, oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych.

JUTRO.

11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05 — 13.10. Muzyka z płyt gramofonowych. 15,00. Komunikat gospodarczy. 15,45. „Kącik artystyczny L. S. G.". 16,15 — 17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15. „Skrzynka pocztowa". 17,45. Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Grześ z Sanoka". 18,45. Rozmaitości. 19,10. Centralne Tow. Organizacji i kółek rolniczych do swych członków. 19,25 — 19,40. Płyty gramofonowe. 19,58 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00. Wiadomości bieżące. 20,15. Feljeton p. t. „W XX-ą rocznicę Klubu Optymistów". 20,30. Koncert wieczorny. Muzyka Fr. Lehara. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, Al. Wasiel (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.). 22,00. Feljeton p. t. „Sztuki przeinaczone". 22,15 — 22,35. Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, P. A. T. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol".

CYRK Dziś program i d. c. walk
Walczą:
1) **Feringer — Motyka**
2) dec. **Kaempfer—Sztekker**
3) **Jaago — Noestram.**
4) dec. **Pooshoff — Ahrens**

POLSKA KSIĄŻKA O MUSSOLINIM
Ryszard Winter
„Duce" w świetle faktów
z przedmową **J. E. Modiglianiego**
Cena zł. 3.50
Do nabycia
w KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ

Kino **WODEWIL** Nowy Swiat 43 Pocz. g. 6, 8, 10.
NAJPOTĘŻNIEJSZE ARCYDZIEŁO SEZONU!
WSPANIAŁY TRIUMF NIEMEJ MUZY!
MARKIZ D'EON, RYCERZ MADAME D'AMOUR
W rolach głównych: **LIANA HAID, AGNES HR. ESTERHAZY i FRITZ KOERTNER**

PAN N. Swiat 40 Pocz. o g. 5
LAURA LA PLANTE
niezrównana bohaterka filmu „Białe noce" oraz wytworny 100% mężczyzna
HUNTLEY GORDON
w dramacie salonowo-erotycznym
„PRZEDŚLUBNY GRZECH"

CAPITOL Marszałk. 125 Pocz. o g. 4.30
Dawno niewidziany ulubieniec mas
Eddie Polo
w najnowszym awanturniczo-sensacyjnym dramacie p. t.
„Czy Eddie Polo zawinił?"
w/g rozgłośnej powieści Edgara Wallace'a

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody dzisiaj: Po przejściu opadów, zwłaszcza przez wschodnią połowę kraju, zachmurzenie zmienne, malejące. Przymrozki nocne na zachodzie i południu, pozatem odwilż. Słabe wiatry południowo-wschodnie na wschodzie, potem zmiana na północno-wschodnie i północne.

Pobór. Dziś w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisarjatach 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26, podlegających P. K. U. Nr. 1. Na komisję tę winni zgłosić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd nie stawili się z jakichkolwiek powodów przed komisją poborową, a otrzymali wezwania z Komisarjatu Rządu.

Kongres Pracowników Umysłowych. W dn. 19 i 20 b. m. odbędzie się w Warszawie Kongres Delegatów Związków, należących do Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. Na porządku dziennym Kongresu, prócz spraw organizacyjnych, znajdują się zagadnienia rozwoju ruchu budowlano - mieszkaniowego, walki z wzrastającem bezrobociem wśród pracowników, oraz ochrona pracy pracownika umysłowego. Początek Kongresu w niedzielę o godz. 11 rano, w lokalu Związku Pracowników Handlowych, Sienna 16.

Wieczornica towarzyska. Jutro w Polskim Klubie Artystycznym odbędzie się wieczornica w Klubie Artystycznym odbędzie się wieczornych gości.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Długoletnia kierowniczka bursy, zakładu wychowawczego poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wiadomość w Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce. Warecka 7.

Młody człowiek, bez środków do życia, poszukuje pracy jakiejkolwiek. Wiadomość w Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce, Warecka 7.

Była siostra-pielęgniarka, długoletnia praktyka na tem polu, szuka posady. Łaskawe zgłoszenia: Drewnica, Szpital Zw. Prac. Komunalnych.

Wykwalifikowana kucharka - gospodyni poszukuje odpowiedniej pracy. Wiadomość: Drewnica, Szpital Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ.

Buchalter przyjmuje prowadzenie buchalterji i zestawianie bilansów w małych przedsiębiorstwach handlowych i instytucjach społecznych. Godziny wieczorowe. Oferty do Redakcji „Robotnika" dla „Buchaltera".

Magister praw, były sekretarz adwokacki, doskonale znający sądownictwo, szuka oddoskonale znający sądownictwo, szuka od- „Magistra".

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Człowiek, który kręci" z Buster Keatonem.
Astra: „Hrabia Monte Christo" (II serja).
Casino: „Ostatni syn" z Margaretą Mann.
Capitol: „Czy Eddie Polo zawinił?".
Colosseum: KINO POD BOJKOTEM.
Filharmonja: „Arka Noego".
Kometa: „Prawo męża". **W małej sali:** „Szalona hrabianka".
Miejski: „Szlakiem hańby".
Pan: „Przedślubny grzech" z Laurą la Plante.
Palace: „Płodność" z Andreą La Fayette i Gabrielą Gabrio.
Quo Vadis: „Rozkosz zemsty".
Splendid: „Dzika orchidea" z Gretą Garbo, Lewis Stone i Nils Asther.
Stylowy: „Biały kapitan" z Lili Damitą.
Światowid: „Odszczepieniec".
Tęcza: „Biała księżna" z Polą Negri.
Wisła: „Zdrada stanu" z Gerdą Maurus.
Wodewil: „Markiz D'Eon — rycerz Madame d'Amour" z Lianą Haid.
Znicz: „Zdrada stanu" z Gerdą Maurus.
Akropolis: „Wieża miłości" z Barymoorem (wznowienie).
Bajka: „Prawo i bezprawie".

KINO-TEATR **„ZNICZ"** Śniadeckich 5, tel. 114-05
(Pod nową dyrekcją)
ZDRADA STANU
potężny dramat z życia arystokr. rosyjs.
Na scenie: Wielka Rewja p. t.
„Ja Pana znam"
Udział biorą: **Niuta Bolska, Wacław Zdanowicz,** oraz balet **Tacjany Wysockiej.**

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25
Pocz. 6³⁰. Sobota i niedziela 5 pp.
SZLAKIEM HAŃBY
M. Malicka, Z. Batycka, B. Samborski dramat obyczajowy w/g powieści A. Marczyńskiego p. t.: „W szponach handlarzy kobiet".
Wł. Starfilm. Nadprogram.
Godz. 12 w poł. i 5 po poł.
SEANSE OSWIATOWE.
Cena bil. na wszystkie miejsca 20 gr.

Kino **WISŁA** TAMKA 34 vis a vis Cyrku
ZDRADA STANU
(Tajemnice carskiej ochrany i prowokacji)
Wspaniały dramat na tle walk wolnościowych o wyzwolenie z carkiego jarzma
W rol. gł.: **Gerda Maurus i Gustaw Fröhlich.**
Następny program: Rewelacyjne arcydzieło **„Kobieta na księżycu"**

Kino-Teatr **„ASTRA"** DZIKA 51.
Na ekranie. Wielki film sezonu
„ZEMSTA HRABIEGO MONTE-CHRISTO"
Serja II.
Dramat romantycznych przygód bohaterskiego żeglarza. Edmunda Dantesa.
Na scenie: Rewja pod kierownictwem p. **Edwarda Reja** z udziałem p. Poraj-Poreckiej, p Orskiego oraz balet pp. Karczewskich, składający się z 10 osób.
Dojazd tramwajami: 1, 2, 2a 8 i Z.
Sala dobrze ogrzana.

„CASINO" Nowy Świat 50 Pocz. o g. 6, 8, 10
FILM DLA WSZYSTKICH.
Najlepszy film ostatnich 10 lat!
OSTATNI SYN
Reżys.: JOHN FORD, wytw. Fox-Film.
W roli gł. — Niezrównana na całej kuli ziemskiej tragiczka
MARGARETA MANN ponadto **Charles Morton, James Hall, George Mecker, Francis Bushman i Jone Collyer.**

Kino-Teatr **„KOMETA"** Chłodna 47
NA EKRANIE:
PRAWO MĘŻA
NA SCENIE:
NOWA WIELKA REWJA ATRAKCYJNA

Kino dźwiękowe **„TĘCZA"** Przejazd 9. Pocz. seans. 4, 6, 8 i 10
Apar. „Western Electric"
Wielki śpiewno-dźwiękowy dramat z życia rosyjskiego p. t.
BIAŁA KSIĘŻNA
W roli tytułowej **POLA NEGRI,**
w rolach męskich **Paul Lukas i Norman Kerry.**
Nad program: **Fragmenty z opery „Poławiacze Pereł"** oraz rewja, **śpiew, muzyka i tańce.**

Hollywood: „Halka" — Moniuszki polski film z Szymańską, Cortem i Lindorfówną.
Italja: „Dama w szkarłacie".
Lux: „Golgota uczciwej kobiety".
Mewa: „Studentka" z Carmen Boni.
Muza: „Republika piratów".
Promień „Marynarz słodkich wód".
Praga: „Panienka z objektywem".
Riviera: „Grzechy ojców".
Sokół: „Dlatego, że cię kocham".
Świt: „Tryumf białogłowy".
Trianon: „Jego niewolnica".
Uciecha: „Policmajster Tagiejew".

Slub królewiąt w Rzymie

„Wybrani" widocznie nie mają poczucia „rzeczywistej rzeczywistości".

W roku pańskim 1930, dwanaście lat po wojnie światowej, w czasie powszechnego kryzysu, bezrobocia i t. p. klęsk, trapiących ludzkość, odbył się w Rzymie ślub dwojga królewiąt. Poślubieni sobie zostali: następca tronu włoskiego książę Piemontu — Humbert i królewna belgijska Marja Jose. Uroczystość ślubna urządzona została z niesłychanym przepychem i wszelkiemi komedjami, mającemi świadczyć o „wierności" i „miłości" — „poddanych ludów".

KSIĘŻNICZKA MARJA JOSE

Odjeżdża z Belgji do Rzymu na ślub swój z następcą tronu Włoch, Humbertem.

Na ślub przybyli królowie i książęta z całej Europy i tacy, którzy jeszcze panują z „Bożej łaski" i tacy, którzy już są na przymusowym urlopie. Nie brakło też prezydentów republiki, a ci, co się osobiście nie zjawili, wysłali na tę uroczystość swoich zastępców.

Nie obeszło się również i bez darów, zakupionych oczywiście z podatków ludności lub z „dobrowolnych" ofiar „poddanych".

I tak: prezydent Francji ofiarował młodej parze serwis stołowy z porcelany serwskiej, złożony z 415 sztuk noszących herby rodziny sabaudzkiej.

Miasto Paryż ofiarowało księżniczce Marji Józefie piękną kolję w postaci łańcucha, złożonego z ogniw brylantowych, przyozdobionego wisiorem z wielkiego szafiru na plakiecie z platyny.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover ofiarował pannie młodej 10 wspaniałych futer.

Podobnych darów napłynęło setki, a przedstawiają one wartość miljonów franków złotych.

A wyprawa panny młodej!

Jak czytamy w pismach, wyprawę jej z trudnością pomieściło 10 wagonów kolejowych. Bielizna wyprawna jedwabna i koronkowa, przedstawia wynik wielomiesięcznej pracy najbiedniejszych pracownic Belgji. Suknie kostjumy i płaszcze księżniczki wykonały pierwsze pracownie Paryża.

Panna młoda wystąpiła w sukni ślubnej z białego aksamitu i w płaszczu dworskim podbitym gronostajami. Prawda, był i welon ślubny, welon ze słynnych koronek brukselskich, a zafundowany księżniczce ze składek publicznych, z drobnych składek „pokornych" obywateli belgijskich.

Dwa tygodnie świętowano w Rzymie z okazji tak „doniosłej" uroczystości. Codziennie odbywały się parady i rewje wojskowe. Wszystkie szkoły, urzędy, ministerja banki i sklepy były przez kilka dni zamknięte. Z depesz nawet wiadomo, że król ułaskawił 6 tysięcy więźniów — oczywiście kryminalnych — a setki tysięcy ludzi zwolniono od kar pieniężnych. Depesze natomiast nie podały, że policja rzymska wpakowała do więzienia kilka tysięcy „podejrzanych" ludzi, w obawie przed zamachem Aresztowania nastąpiły bez żadnej podstawy, ot tak sobie dla pewności przetrzymano kilka tysięcy ludzi w więzieniach przez czas dni weselnych.

W momencie udzielenia ślubu wypuszczono z placu przed kwirynałem 500 gołębi pocztowych, które rozniosły po świecie „radosną" wieść o zaślubinach pary książęcej.

Urządzenie podczas obecnego powszechnego kryzysu ekonomicznego — uroczystości ślubnej z tak niesłychanym przepychem musiało oczywiście wywołać jaknajgorsze wrażenie wśród szerokich mas ludności. To też nawet monarchistyczne „Słowo" wileńskie, nie objawiając zupełnie szacunku dla „majestatu" królewskiego, pisze ironicznie pod adresem tych pism mieszczańskich, które się uczepiły tej najnowszej sensacji:

„Zdawałoby się nic nadzwyczajnego. Ot pobrało się dwoje młodych — ceremonja kościelna, uczta weselna, tydzień miodowy... niema o czem mówić, a tem mniej pisać.

A tymczasem ślub ten narobił rwetesu na cały świat. Kto nie przeglądał gazet francuskich, niemieckich, angielskich i amerykańskich nie mówiąc o włoskich, które wogóle o niczem innem nie pisały, ten nie może sobie wprost zdać sprawy z zainteresowania, jakie wywołało to małżeństwo — całe szpalty były poświęcone najdrobniejszym szczegółem. Chcąc nie chcąc, wchłaniało się wielką masę wiadomości, szalenie zajmujących — mniejwięcej takich:

Wyprawa oblubienicy zmieściła się z trudem w 12 wagonach kolejowych! Zapas bielizny jest tak obfity, że zmieniając codziennie koszulę i nie korzystając z usług praczek, królewna będzie mogła się przyoblekać przez 4 i pół lata! Jeśli będzie używać praną bieliznę, to ażeby ją zniszczyć, musiałaby żyć około 350 lat z zastrzeżeniem, że zachowywałaby się niezwykle ruchawie.

Odpruwszy wszystkie koronki i uszywszy z nich jeden pas, możnaby nim owinąć cały Rzym, czyli że liczyłby on około 100 kilometrów!!

Chustkami do nosa królewny mogliby sobie wytrzeć nosy wszyscy lazzarone Rzymu i Neapolu, po raz pierwszy w życiu zapewne.

Wartość sukni królewny przenosi wartość wszystkich samochodów, jakie ma na składzie największa fabryka włoska Fiat, itd. itd.

Wiadomo również, że młoda para została obsypana kosztownemi i niepotrzebnemi prezentami: zaprzęg białych koni (od Węgier), wazon z serwskiej porcelany wielkości średniego człowieka (od Francji), futra włochate (Ameryka) — z tem jeszcze od biedy można coś zrobić, ale jak się zachować w stosunku do dwóch piesków o uszach większych od reszty tułowia i gryzących wszystko dookoła, do grubego szympansa, ponoć szalenie mądrego, a z pewnością djabelnie złośliwego; do papug skrzeczących bez przerwy.. Niegrzecznie oddać te zwierzaki ogrodowi zoologicznemu, trudno u siebie w domu zakładać menażerję... Państwo młodzi są w kłopocie.

A przedmiotów, utensyljów — sterty całe naskładano, choć książę Humbert zapowiedział, że nie będzie przyjmował darów od obywateli włoskich. Załadowano je do kilkunastu pak — będą czekały na jakiś pożar, trzęsienie ziemi.

Albo na złodziei. Amnestja, wydana przez króla Emanuela, gwoli uczczenia radosnej chwili, objęła przeszło 40.000 ludzi. Apaszęta i rzezimieszki wypuszczone na wolność, zechcą powetować czas stracony — może zajmą się właśnie temi stosami darów.

Ceremonja została opisana od a do z Wiadomo, że książę Humbert był spokojny i radosny, a Marja Józefa potężnie stremowana, zawstydzona powszechną uwagą, jaką skupiła. Trzech króli, około 60 książąt i księżniczek krwi asystowało — takiego zjazdu dobrze urodzonych osób nie można znaleźć w przeciągu ostatnich 50 lat.

A gołębie pocztowe, rozsyłane stadami, a wizyta u papieża, a rewja wojskowa, a fenomenalne pokazy aeroplanów i balonów, a defilada 5000 prostaków w średniowiecznych strojach, a ognie sztuczne, które oświetliły Rzym niczem salę balową, a jeszcze tysiąc innych nadzwyczajności..."

***

Tak żyją i bawią się „wybrańcy" narodów, którzy nie mają poczucia „rzeczywistej rzeczywistości".

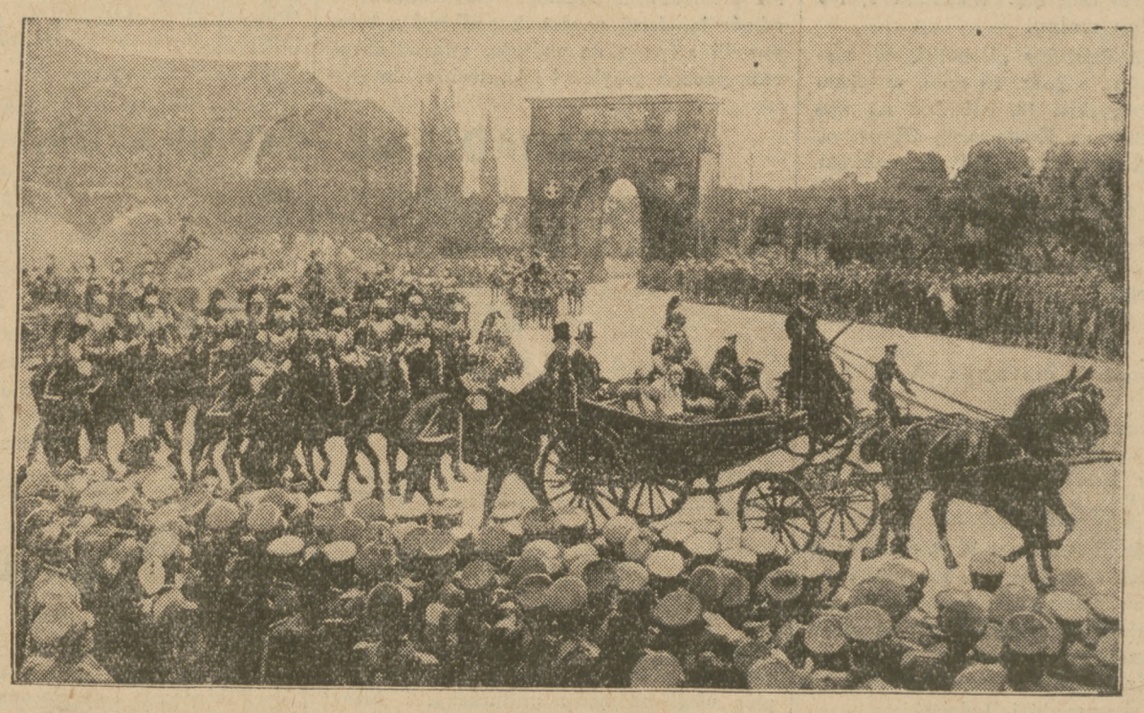

UROCZYSTE PRZYJĘCIE KSIĘŻNICZKI MARJI JÓZEFINY W RZYMIE.

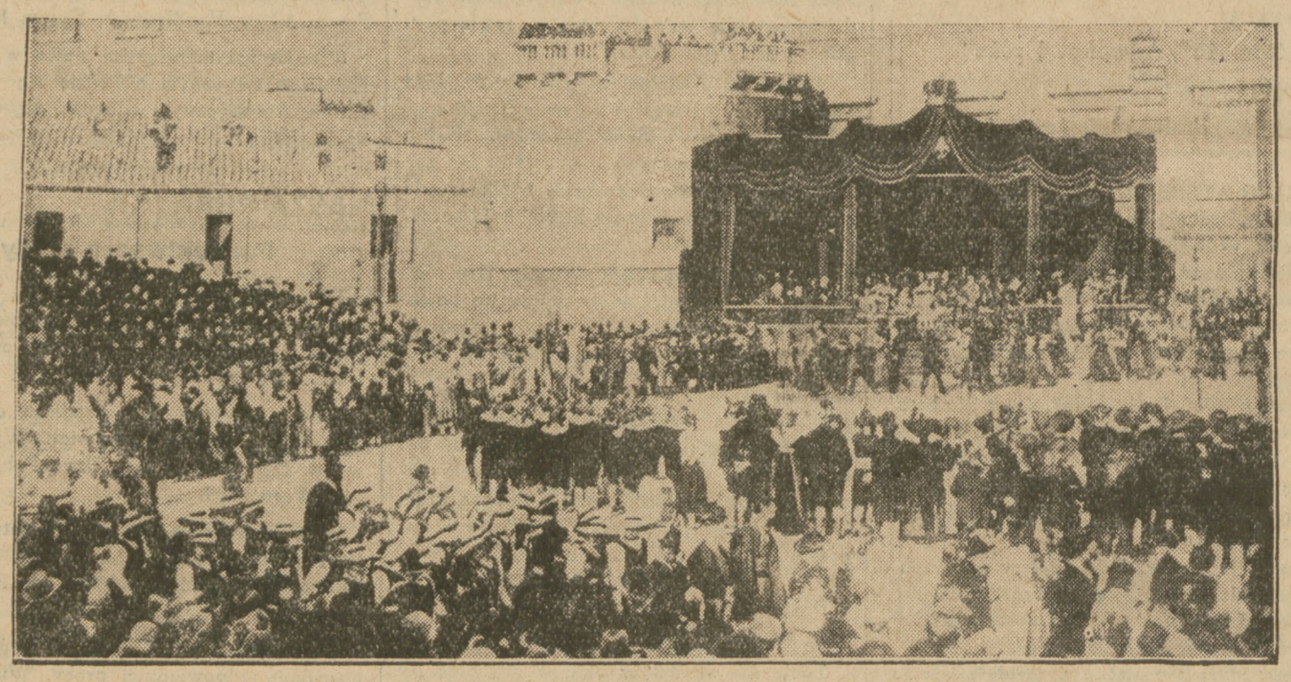

POCHÓD 4000 CHŁOPÓW.

Spędzonych na uroczystość weselną włoskiego następcy tronu. Pod baldachimem „dostojni" małżonkowie.

ZE SPORTU

NOWY SUKCES POLAKÓW W CZECHOSŁOWACJI

W konkursie skoków narciarskich, rozegranych na skoczni w Westerowie (Czechosłowacja) z udziałem zawodników polskich pierwsze miejsce zdobył Purkert (HDW.) nota 340,5, skoki 30, 34 i 44 mtr. Drugim był Br. Czech nota 337, skoki 34, 40, 44 mtr., a trzecim Lankosz nota 330, skoki 35, 36 i 36 mtr. W klasie juniorów wygrał Marusarz z Zakopanego, który z krótkiego rozbiegu miał skoki 21, 17 i 20 mtr., a poza konkursem z normalnego rozbiegu skoczył 37 mtr. Drugie skoki B. Czecha i Lankosza były nieustane. W kombinacji, w skład której wchodził bieg 18 klm., rozegrany w Smokowcu, oraz konkurs skoków, pierwsze miejsce zajął Br. Czech.

NIEDZIELNE MECZE GIER SPORTOWYCH

W nadchodzącą niedzielę o godz. 9, w sali ośrodka w. f. odbędzie się szereg spotkań w grach sportowych, a mianowicie: koszykówka męska PIWF. — Marymont, koszykówka kobieca PIWF. — AZS. oraz Polonia — Warszawianka, siatkówka męska Polonia — YMCA. oraz siatkówka kobieca Polonia — drużyna gimn. Orzeszkowej.

TURNIEJ KOSZYKÓWKI KOBIECEJ O MISTRZOSTWO ŚWIATA

W roku bieżącym rozegrany zostanie poraz pierwszy turniej koszykówki kobiecej o mistrzostwo świata, przyczem w grupie europejskiej grać będą Polska, Francja, Włochy i Szwecja, zaś w grupie amerykańskiej grać będzie USA. i Kanada. Pierwszym przeciwnikiem Polski będzie Szwecja, przyczem mecz rozegrany zostanie najprawdopodobniej w Warszawie. Finał turnieju pomiędzy mistrzami grup odbędzie się w Pradze podczas III Kobiecych Igrzysk we wrześniu.

TRENINGI SEKCJI GIMNASTYCZNEJ R.D.S. „POWIŚLE"

Treningi sekcji gimnastycznej R. D. S. „Powiśle" odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 8 — 9 w. pod kierownictwem tow. Ziglera. Zapisy przyjmuje Sekretarjat Drużyny codziennie od godz. 7—9 wiecz. (ul. Czerwonego Krzyża 20 — 40).

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK NA PREMJOWANE WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE SERJI I.

W dniu 15 b. m. odbyło się w gmachu P. K. O. 15-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej. Wylosowane zostały następujące numery: 753 811 1644 3485 5138 5347 5701 6159 6351 6778 8353 8411 8898 9267 10176 11304 11988 12928 13324 14738 16172 19510 19912 20213 21430 21578 21842 23095 24305 24760 25590 26382 26752 26852 27995 28185 30063 30908 31436 31533 32028 32301 32533 32879 33139 33154 33633 33940 35203 35940 36227 36432 37311 39053 39456 40991 41345 41449 42435 42891 44488 44512 45240 45910 46449 46565 46828 47177.

POKWITOWANIA

Na Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

Zebrane dn. 11 b. m. na wieczornicy „Startu" przez tow. Dolińskiego zł. 30.

Czytajcie „POBUDKĘ"

KONKURS

Magistrat miasta Łowicza ogłasza konkurs na posadę buchaltera, kierownika oddziału kasowo-rachunkowego Magistratu.

Do posady przywiązane jest uposażenie według VIII st. sł. urzędników państwowych plus 10% dodatek komunalny.

Oferty z odpisami świadectw i podaniem referencji należy składać w biurze Magistratu do dnia 5 lutego 1930 r.

Posada do objęcia od zaraz.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Burmistrz — **J. Michalski.**

BEZPŁATNIE

Czytelnikom „Robotnika"

Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, napisz imię, rok i miesiąc urodzenia, a otrzymasz bezpłatnie analizę charakteru, poznasz kim jesteś, kim być możesz. Na przesyłkę załączyć 75 gr. (w znaczkach pocztowych) Szyller Szkolnik posiada szereg protokułów Towarzystw Naukowych, mnóstwo chwalebnych odezw najwybitniejszych uczonych, najsłynniejszych lekarzy i prasy. Przyjęcia osobiste płatne godz. 12 — 7. Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt", Nowowiejska 32, m. 6.

LEKARZ-DENTYSTA
S. TYTELMAN
Nowy Zjazd 6, tel. 99-86

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Ogłoszenia drobne

PATEFONY, PARLOFONY instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach, po cenach najniższych, poleca Feigenbaum, Bielańska 1

PLACE blisko szosy i kolei 8—10 — 30 gr. łokieć, 18 — 24 klm. od Warszawy, teren suchy nad rzeką, projektowane światło elektryczne oraz tramwaj — spłaty do 2 lat. Zadatku 100 zł. od półmorgowej działki. Marszałkowska 83 m. 4, tel. 128-81.

A) Zegary ścienne, zegarki na raty bez zaliczki. Pierścionki kolczyki, obrączki — Gutmacher ulica Smocza Nr. 21 róg Dzielnej

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80. nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpow

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.